R. Padre Justiniano P. Macfarlane
Alsina 380
C A P I T A L

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Correo Argentino Central B

FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 896
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

Redakcja i Administracja
SERRANO 2076 — T. E. 72-1479
Precio 1 peso

AÑO XXXII. GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 23 Julio, Lipiec, 1954. Nr. 2417

Nowa Carta "Atlantycka"

(IC). — Dziennik New York Times zamieszcza w wydaniu z dnia 30 czerwca br. główny artykuł redakcyjny pod powyższym tytułem, w którym pisze:

"Konferencja w Waszyngtonie między prezydentem Eisenhowerem a premierem Churchillem zakończyła się wydaniem Deklaracji Podstawowych Zasad, która podnad wszelkie przejściowe różnice potwierdza trwałą i intymną przyjaźń, istniejącą między Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią, i proklamuje w efekcie nową Kartę Atlantycką jako wskaźnik dla wolnego świata.

"Nowa Karta oparta jest na tych samych fundamentalnych przesłankach, które stanowiły podstawę "wspólnego programu polityki i zasad" ogłoszonego po raz pierwszy przez prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla w dn. 14 sierpnia 1941. Zasady te jednak, które stanowiły pancerz moralny przeciw tyranii hitlerowskiej, zostały teraz dostosowane do warunków świata powojennego, gdzie nowa tyrania pod komunistyczną flagą rzuciła nowe wyzwanie. Nowa Karta może być zatem uważana za pancerz moralny przeciw komunistycznej konspiracji.

"Podobnie jak w wypadku pierwszej Karty Atlantyckiej, głównym celem nowej Deklaracji jest pokój i lepszy świat. Jest ta odpowiedzią dwóch członków mocarstw wolnego świata na komunistyczne "ofensywne pokojowe", która żąda bezwarunkowego poddania jako ceny pokoju i potępia wszelki opór przeciw komunistycznym podbojom jako "podżeganie do wojny i agresję".

"W celu osiągnięcia pokoju opartego na zasadach Karty Atlantyckiej, którą Związek Radziecki podpisały, dwaj mężowie stanu, reprezentujący swe narody, wyciągają przyjazną rękę do wszystkich ludów, domagając się jedynie, aby te narody, które oświadczają chęć uczestniczenia w sprawiedliwym pokoju, wykazały swą dobrą wiarę nietylko słowami, ale i pozytywnymi czynami...

"Nowa Deklaracja potwierdza to, co proklamowała pierwsza Karta Atlantycka, a mianowicie, że wszystkie narody zdolne do samodzielnej egzystencji mają prawo do samo-rządzenia się i niepodległości; dwaj mężowie stanu zobowiązują się do użycia wszelkich pokojowych środków w realizacji tego celu. Rozumieją oni oczywiście, że niektóre ludy nie są jeszcze zdolne do samodzielnego bytu — fakt, który stwierdza także Karta Narodów Zjednoczonych — i w takim wypadku wzywają oni każdy postęp w kierunku głównego celu. W zgodzie z polityką pokojowego wyzwolenia, ogłoszoną przez sekretarza stanu Dullesa, Eisenhower i Churchill zobowiązują się nie zawierać ani też nie sankcjonować żadnych układów, które utrzymywałyby narody ujarzmione przez komunistów w poddaniu wbrew ich woli, jak to ma miejsce dzisiaj w Europie wschodniej. Deklaracja wzywa także do zjednoczenia narodów podzielonych wbrew ich woli, jak Niemcy i Korea, a to drogą wolnych wyborów pod nadzorem Narodów Zjednoczonych.

"Podobnie jak pierwsza Karta Atlantycka, nowa Deklaracja równie domaga się "powszechnego i drastycznego" rozbrojenia obejmującego broń atomową. W przeciwieństwie jednak do sowieckich żądań rozbrojenia na papierze, Deklaracja słusznie domaga się "efektywnego zabezpieczenia" rozbrojenia co jedynie może usunąć widmo wojny atomowej.

"Wreszcie Deklaracja wyraża poparcie Narodów Zjednoczonym i wzywa do rozwoju sił duchowych, gospodarczych i wojskowych w celu osiągnięcia proklamowanych zadań. W tym też celu Deklaracja domaga się swobodniejszej wymiany handlowej, i ustanawiania związków regionalnych, przewidzianych przez Karte Narodów Zjednoczonych, dla zachowania pokoju i niepodległości takich rejonów.

"Jest zrozumiałe, że dalsze poparcie nietylko dla sojuszu Północno - Atlantyckiego i Europejskiej Wspólnoty Obronnej, lecz także dla "NATO" na Dalekim Wschodzie, do zbudowania którego oba narody tym samym się zobowiązały."

Niezależnie od powyższej Deklaracji, która definiuje wspólne cele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, obaj mężowie stanu wydali w dniu 28 czerwca br. wspólne oświadczenie, w którym a) wyrażają swe poparcie dla programu Europejskiej Wspólnoty, której wyrazem jest wspólnota obrona; b) zapowiadają, że będą parli naprzód w kierunku zbudowania zbiorowej obrony południowo-wschodniej Azji; c) stwierdzają, że dysktonowali zasady technicznej współpracy w dziedzinie energii atomowej i uznali za wskazane jak dotychczas, wymianę informacji, w zakresie dozwolonym przez ustawodawstwo amerykańskie.

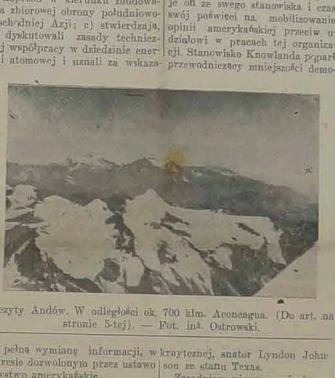

Szczyty Andów. W odległości ok. 700 klm. Aconcagua. (Do art. na stronie 5-tej). — Fot. inż. Ostrowski.

W komentarzach do powyższego oświadczenia prasa amerykańska stwierdza, że mimo uzgodnienia wielu punktów spornych, w niektórych ważnych problemach obie strony w dalszym ciągu utrzymały istniejącą różnicę poglądów. Należy tu przede wszystkim stosunek do Chin komunistycznych i sprawa dopuszczenia reżymu w Peipingu do Narodów Zjednoczonych. Tu zgodnie, że Stany Zjednoczone i W. Brytania zachowują swój odrębny punkt widzenia i że to nie wpłynie na ich współpracę w innych dziedzinach.

Churchill miał oświadczyć na ten temat, że dopuszczenie Chin komunistycznych do Narodów Zjednoczonych okaże się z biegiem czasu niemożliwe. Tego rodzaju stanowisko premiera W. Brytanii wywołało gwałtowną reakcję liderów Kongresu. Przewodniczący większości republikańskiej w Senacie, William F. Knowland ze stanu California, oświadczył w dniu 1 lipca br. że w dniu dopuszczenia rekymu w Peipingu do Narodów Zjednoczonych zrezygnuje on ze swego stanowiska i czas swój poświęci na mobilizowanie opinii amerykańskiej przeciw układowi w pracach tej organizacji. Stanowisko Knowlanda popart przewodniczący mniejszości demokratycznej senator Lyndon Johnson ze stanu Texas.

Zasadnicze nieporozumienie ma także w dalszym ciągu istnieć między Eisenhowerem a Churchillem na temat pokojowego współżycia ze światem komunistycznym. Premier W. Brytanii uważa bowiem, że jest ono możliwe, podczas gdy Prezydent Stanów Zjednoczonych, w zgodzie zresztą z przeważającą opinią swego społeczeństwa, nie wierzy w szczerość wypowiedzi sowieckich, uważając, że "koegzystencja" jest w zromienia świata komunistycznego preludium do agresji.

Wpływy U. S. A. w Guatemali

(IC). — Ambasador John Peurifoy cieszy się w Departamencie Stanu szczególną opinią, jako zręczny dyplomata, którego wysyła się w najbardziej zapalne i niebezpieczne ośrodki światowego niepokoju. Peurifoy jest w tej chwili ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Guatemali i — wedle doniesień prasowych odegrał on kluczowe role w dramacie, który zakończył się obaleniem prokomunistycznego rządu prezydenta Jakuba Arbenza Guzmana i objęciem rządów przez pięciosobowy junte wojskowa na czele z pułkownikiem Castilo Armas, który zorganizował rebelię na pograniczu kraju i pułk. Elfego Monzonem, który organizował przewrót od wewnątrz.

W niedzielę dnia 27 czerwca zarówno członkowie prokomunistycznego rządu jak i przywódcy wojskowi z płk. Carlos Diaz zwrócili się ustawienie do Peurifoy o pomoc i interwencje. Ambasador, podkreślając stanowisko, że Stany Zjednoczone nie zamierzają mieszać się do wewnętrznych spraw Guatemali, ofiarował jednak swe osobiste pośrednictwo podczas trwających rozmów z przywódcami obu stron. Peurifoy wziął udział w negocjacjach Monzona z Armazem, które doprowadziły do przejściowego przyjmującej porozumienia się przywódców obu frakcji antykomunistycznych.

PACZKI DO KRAJU

Z Polski donoszą, żeby nie wysyłać w paczkach kawy sproszkowanej "Nescafe". Okazuje się bowiem, że w wielu miejscowościach przy odbiorze celnicy lub złodziejowie kolejowi z bezpieki przedzierają kawę w ziarnie pudełka (dla kontroli) i w ten sposób pozbawiają kawę wartości rynkowej. Niki bowiem nie chce takiej kawy kupić. Co najwyżej nadaje się ona do własnego użytku.

Przypominamy, że jedne z najbardziej opłacalnych przesyłek są paczki gotowizny najlepiej w skórę.

Poczta w kraju apeluje do nadawców paczek, by wewnątrz paczki wkładali kartkę z dokładnym podaniem adresem odbiorcy oraz wysyłającego. Zdarza się bowiem podobno często, że adres na opakowaniu jest zdarty lub nieczytelny i nie wiadomo, komu przekaz dotrzeć ma zwrócić.

ZE ŚWIATA

—Na konferencji genewskiej delegacja komunistów z Vietminu przedłożyła tekst propozycji rozejmowej, które w praktyce zamierzają do zagarnięcia przez komunizm całych Indochin drogą "pokojowej penetracji".

—Sekretarz stanu Dulles po naradach z ambasadorami brytyjskim i nowozelandzkim przyjął ambasadorów Australii, Syjamu i Filipin. Przez Eisenhower odbył równocześnie rozmowy z adm. Radfordem, przewodniczącym szefów sztabów i p. Wilsonem, sekretarzem Obrony Narodowej. Rozmowy te dotyczyły zagadnienia bezpieczeństwa w południowo - wschodniej Azji.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

W dniu 23 lipca br. odbędzie się zebranie Zarządu Związku Polaków, na które zaprasza się wszystkich członków Zarządu.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 19,00 w Domu Polskim. Serrano 2076, Capital.

A. Stanlucha, Sekr. Gen.

Inż. S. Sliwiński, prezes

NA GRANICY WOJNY I POKOJU

Wypadki ostatniego tygodnia potwierdziły i uwypukliły szczególnie dobitnie, dokąd zmierzał Mołotow w Berlinie, nadaniajse ministrów trzech mocarstw zachodnich do zgodzenia się na konferencję genewską w sprawach wschodnio - azjatyckich z udziałem przedstawicieli czerwonych Chin i z jaką myślą przewodnią układał on na tej konferencji karty polityczne trzech delegacji czerwonych w związku z forsowaniem przez wojska Vietminu ofensywy w Indochinach. W grze było dążenie do rozsadzenia frontu mocarstw zachodnich, a szczególnie do wyeliminowania z bloku zachodniego Francji.

Mołotow wyraźał, że jest na najlepszej drodze do tego celu, gdy we Francji do steru dojeżdżał Mendes France z programem bezwzględnego pareia do zakończenia wojny w Indochinach. Tymczasem narada paryska Mendesa, Foster Dullesa i Edena z inicjatywy pierwszego pokrzyżowała plany Mołotowa. Uzgodniono tam wspólny program z następującymi głównymi punktami: Vietnam będzie podzielony linią 18 równoleżnika (czerwoni domagają się linii 12 równoleżnika, znacznie bardziej na południe, a przedstawiciel Indochin linii 16 równoleżnika); Laos i Kambodża będą suwerennymi państwami neutralnymi, w których wybory odbędą się później w warunkach już uregulowanych, a gdzie Stany Zjednoczone nie będą miały militarnych punktów oparcia; ale Stany Zjednoczone udzielą Francji długoletnich gwarancji militarnej co do południowej części Indochin; nadto Francja i Wielka Brytania gotowe przystąpić do rokowań w sprawie południowo - wschodniego bloku azjatyckiego.

Wynik ten narady paryskiej bardzo zirytował Mołotowa. Widział on już Francję "wyrwaną ze szpon północno amerykańskich podżegaczy do wojny światowej", a Wielką Brytanię zobojętniałą i niezdolną do akcji przeciwkomunistycznej; a wróciwszy do Genewy zastał znowu współdziałanie francusko - brytyjsko - amerykańskie, i prowadzi tam znowu delegacje Stanów Zjednoczonych podsekretarz stanu generał Bedell Smith. Rozmowy Mołotowa z Mendesem były podobno bardzo twarde. Mołotow domagał się — trzeba chyba na kpiny — gwarancji Stanów Zjednoczonych dla północnego Vietnamu, będącego w ręku Vietminhowców, i wogóle fyra północno - amerykańskiego dla końcowych uchwał konferencji genewskiej.

I Stany Zjednoczone nie chcą i nie mogą tego oczywiście uczynić, uważając Vietminhowców za agresorów a poręki czerwonych Chin i za awangardę pochodu czerwonego na Azję południowo - wschodnią.

Eden i Mendes sugerowali formułę kompromisową, by Stany Zjednoczone nie gwarantowały Vietminhowcom północnej części Vietnam, ale ją uznały i przyrzekły nie burzyć zawieszenia broni, postanowionego przez konferencję genewską.

Pod koniec minionego tygodnia sprawa konferencji genewskiej wydała znowu na włoski, potem jednak nastąpiły raczej optymistyczne oświadczenia premierów Francji i czerwonych Chin. Decyzja ostateczna została przewidziana na niedziele i poniedziałek 18 i 19 bieżącego miesiąca. Dzień 20 bieżącego miesiąca jest, jak wiadomo, terminem, do którego Mendes France zobowiązał się wobec parlamentu francuskiego doprowadzić w Indochinach do zawieszenia broni i wydobycia Francji z wojny.

Jeżeli Mendes France większym czy mniejszym kosztem stanowiska Francji w Indochinach i pozycji jej na terenie międzynarodowym wybrnie z wojny w Indochinach, czekają go dalsze dwa zagadnienia nie mniej ciężkie zwłaszcza opanowanie coraz bardziej zagrażającej sytuacji w północno - afrykańskim protektoracie Francji, szczególnie w Tunisie, oraz problem niemiecki, obejmujący kwestię unowy o armii europejskiej z udziałem kontyngentów niemieckich, względnie w razie jej nieratyfikowania przez parlament francuski przyznania Niemieckiej Republice Związkowej suwerenności z prawem, lub bez prawa tworzenia samodzielnej armii narodowej.

Jeżeli chodzi o te drugą ewentualność, Waszyngton i Londyn obiecują zrzadzi niemieckiemu suwerenność jednak — wobec opozycji Francji — narazie tylko, gdy się wyrazi angielski wysoki komisarz, "w głównych sprawach", z wyłączeniem uzbrojenia Niemiec.

VERUS

KOMUNIKAT RADY NADZORCZEJ

Pierwsze zebranie Rady Nadzorczej po Sejmiku, odbędzie się w sobotę dnia 24 lipca 1954 r. o godz. 16-tej , w Domu Polskim, ul. Serrano 2076.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z dnia 19 czerwca 1954 r.
2. Wybór nowych Władz Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Zarządu Zw. Pol. do 1 lipca 1954 r.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem.
5. Wolne wnioski

Za Radę Nadzorczą Zw. Pol.

Piątek Roman, Sekretarz. Kubaczka Adam, przewodniczący

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW W DOMU POLSKIM

Prezes, inż. St. Sliwiński: wtorki, godz. 17—20, piątki godz. 17—19
Sekretarz Generalny, A. Stanlucha: wtorki i piątki godz. 19—21.
Skarbnik: Z. Benz: wtorki i piątki, godz. 19—21.
Przew. Kom. Rel. "Głosu Polskiego", ks. mgr. St. Walkowski: środy, godz. 16—17.
Redaktor "Głosu Polskiego", mgr. Z. Zarnowski: piątki g. 16—19.
Komitet Redakcyjny "Głosu Polskiego" zbiera się w środy, g. 17.00
Sekretariat Związku Polaków czynny codziennie od 14—21.
Administracja Związku dokonuje wypłat w środy i soboty w godz. 15—18.

Asegura el Estado el mantenimiento de la buena salud de la población.

En materia de salud pública el justicialismo está desarrollando una acción que, por su trascendencia, ha de servir de norma a otros países y ha de asegurar entre nosotros la plena conservación de esa inestimable riqueza que se conoce con la designación de capital humano.

El Segundo Plan Quinquenal es prevalente y directivo, toda vez que el objetivo fundamental será desarrollar la protección y el mejoramiento de la salud del pueblo, a fin de acrecentar en lo físico, lo intelectual y moral para obtener de esa manera el máximo coeficiente de actividad.

En lo que atañe a la medicina sanitaria, el gobierno la conducirá con la cooperación de Instituciones privadas, procurando servirlas tal cual ellas lo requieran. En lo referente a la medicina asistencial, tratará de llegar al máximo indispensable de casas de acuerdo con la densidad de la población, y en cuanto a la medicina social, dará cumplimiento a estos objetivos básicos, haciendo del trabajo, de la vivienda, de la alimentación y del descanso.

Para la realización de este plan el país será considerado como una unidad sanitaria, estructural y no discrecional a fin de organizar en forma efectiva la unidad nacional cuidando establecido que la medicina asistencial que preste el Estado será siempre gratuita en todo el país y estará destinada a la población que no cuente con recursos suficientes.

Cabe señalar que el Estado, mediante una adecuada legislación, habrá de regular el cumplimiento de la función social de los profesionales, asegurando también que los establecimientos asistenciales de carácter privado con su función social en orden a la asistencia médica integral incluida la educación sanitaria de los enfermos atendidos en ellos, la familia y la población que es objeto de sus actividades.

Como se ve, todos estos importantes objetivos han de contribuir a mantener en forma más segura y eficiente la salud del pueblo en todos sus aspectos. En otro orden de cosas no hay que olvidar que el general Perón quiere ciudades limpias y sanas que contribuyen a la realización de los ideales que persigue.

Pero no es solamente en tal sentido aspectos que el Estado procura asegurar la salud del pueblo. El Ministerio de Finanzas de la Nación acaba de informar que el Banco Central de la República continúa haciendo importantes adjudicaciones de divisas para la importación de drogas y productos medicinales.

Y es así, en efecto, toda vez que han sido despachadas favorablemente hace pocos días 1.274 solicitudes por un importe de francos franceses 495.439.367, destinadas a la introducción al país de mercaderías que han de servir para asegurar la salud y el bienestar de nuestra población.

Y de este modo, le Banco Central de la República Argentina, en cumplimiento de las directivas del general Perón garantizan al pueblo el normal abastecimiento de artículos que, como los que atañen a la salud, tienen un elevado importancia social.

La Enseñanza Agrícola en el Segundo Plan Quinquenal.

En un país como el nuestro en el que la agricultura constituye uno de sus más preciados industrias, no podían faltar las directivas que, acerca de la enseñanza y difusión de los principios técnicos prácticos, propugna el general Perón.

El ministerio de Agricultura y Ganadería, justo es señalarlo ha apoyado cooperando en el desarrollo de esa obra educacional, principalmente a través de la Dirección General de Enseñanza Agrícola y, consiguientemente, por medio de los establecimientos dependientes de otros organismos, como la Administración Nacional de Bosques y la Administración General de Parques Nacionales.

La actividad cumplida y en vías de cumplimiento está inspirada en el Segundo Plan Quinquenal. Ya que la enseñanza ha tenido y tiene por objetivo fundamental fomentar las vocaciones rurales y propender a la capacitación técnica y profesional de los futuros agricultores, con el objeto de elevar la cultura social de la población campesina y su nivel general de vida.

Cabe agregar que los estudios en general revisten carácter polifacético y acordes con las características regionales estando comprendida con las vistas del alumnado establecimientos rurales e industriales, expediciones ganaderas, concentraciones agrarias y centros de ingeniería rural para la prácticas de la moderna maquinaria agrícola.

Como en los años anteriores y como una simpática contribución al ideal americanista, fueron incorporados a los establecimientos nacionales donde se imparte esa enseñanza, numerosos jóvenes seleccionados procedentes de varios países hermanos, cuyas becas comprenden la gratuidad del curso, alojamiento, alimentación, ropa y elementos de trabajo, además de un jornal estimado, que percibirán en las mismas condiciones que los estudiantes argentinos.

Cabe señalar también el alto sentido humano, económico y social que revisten los cursos del Hogar Agrícola para la juventud femenina rural a los que concurren en gran número las hijas y esposas de agricultores en distintas regiones del país.

Estos cursos, además de tender a la capacitación de la mujer del campo en las artes domésticas y a lacularles conocimientos que hagan del hogar un lugar sano, alegre y cómodo, dirán por fin difundir algunas prácticas agrícolas como la obtención de productos de granja y la industrialización casera.

Como se ve la obra que realiza el Estado para difundir los conocimientos relacionados con el lugar de una más eficiente producción agropecuaria, tiene extraordinarios alcances, siendo de destacar que en 1953 egresaron de la escuela Agricultura, Ganadería y Granja General Gonnet en el Valle de Lerma, provincia de Salta, establecimiento modelo en su género que tiene una capacidad para trescientos alumnos.

Por último corresponde destacar que se ha realizado un estudio técnico económico de todos los establecimientos dependientes de la Dirección General de Enseñanza Agrícola, para el mejor aprovechamiento de los recursos que el gobierno destina anualmente a tan patrióticos fines, hasta superar los objetivos del Segundo Plan Quinquenal.

SPLACAMOS DOM

LISTA WPŁAT NA DOM POLSKI

Wpłaty do dnia 30 czerwca 1954 r. na spłatę długu hipotecznego.

5521 P.M.A.	10.00
Z listy nr. 53:	
5522 Kulikowska Izabella	50.00
5523 Kulikowski Kaz.	50.00
Z listy nr. 56:	
5524 Pastecki Stanisław	100.00
Z listy nr. 98:	
5525 Kubaczka A.	20.00
5526 Stempowska	10.00
5527 Libiodo R.	5.00
5528 Carlotti Malina	5.00
5529 Ontivarli Olvio	5.00
5530 Mintuseny	5.00
Inne wpłaty:	
5532 Waligorski Maria	
i Zbigniew	100.00
5533 Nowak M.	20.00
5537 M. B.	50.00
Z listy nr. 74:	
5538 J. H.	5.00
5539 R. J.	5.00
5540 K. D.	10.00
5541 Lipiak Jan	50.00
5542 Szmarbachowska M.	100.00
Z listy nr. 73:	
5543 Słodyk Andrzej	100.00
5544 Mieszeńska Józef	20.00
5545 N. N.	20.00
5546 Włodarski J.	10.00
5547 N. N.	10.00
5548 Elena J. B. de Repetto	50.00
5549 Słodyk Tadeusz	100.00
Razem $ 910.00	
Poprzednio do spłaty $ 151.966.60	
Pozostaje do spłaty $ 151.056.60	

Wpłaty na cele przebudowy:

5531 Zaleski Piotr (stare zobowiązanie	300.00
5534 Kneżyński Rudolf	50.00
5535 Helak Julian	100.00
5536 Czapliski Jerzy	40.00
5550 Dąbrowski Wojtek	10.00
Galiński Stanisław	50.00
Wojnu Andrzej	10.00
Dudkowiak Franciszek	100.00
Supińska Zofia (zamiast kwiatów na grób śp. A. Bukowiańskiej)	30.00
Kraus Franciszek	15.00
Malinowski Roman	100.00
Kafliński Adam	200.00
Radziwiłł Karol	400.00
Zwiazek Kobiet za zbiórki w czasie Sejmiku	558.75
M. J. (stare zobow.)	500.00
Laseeki Bolesław	500.00
Dar ze Stanów Zjedn.	500.00

ZASADY ORGANIZACJI ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW I PODZIAŁ CZYNNOŚCI NA OKRES KADENCJI 1954—55

Biorąc pod uwagę uchwały tegorocznego Walnego Zjazdu Związku Polaków, na posiedzeniu Zarządu odbytym dnia 12 lipca br. przyjęta została następująca organizacja Zarządu i podział czynności na kadencję 1954-55.

Czynności prezesa, sekretarza generalnego i dwóch jego zastępców oraz skarbnika i jego zastępcy zostały określone statutem, obecnie zaś dla usprawnienia pracy dokonano podziału zadań pomiędzy trzech wiceprezesów:

1-szy V. Prezes przejmuje zagadnienia ogólno organizacyjne i młodzieżowo kulturalne. Do jego resortu jako pierwszego zastępcy prezesa wchodzi wszelkie sprawy organizacyjne nowo wpływające, sprawy młodzieżowe i P.M.S., sprawy oświatowe i nauczania, zagadnienia związane z działalnością Instytutu Kulturalnego Argentyńsko - Polskiego, oraz propaganda zagraniczna.

Z tytułu tych czynności współpracuje on ściśle z Sekretarzem generalnym, oraz bezpośrednio pomaga mu w jego pracach referent młodzieżowy.

2-go V. Prezes prowadzi zagadnienia wydawnicze i propagandowe. Jemu podlegają następujące działy: wydawnictwo "Głos Polski", Polski Ośrodek Kulturalny (POK) i biblioteka, a ponadto powierza się propagandę polską.

3-ci V. Prezes jest przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego Głosu Polskiego, oraz bezpośrednio współpracuje z bibliekarzem.

3-ci V. Prezes zajmuje się zagadnieniami administracyjnemi. Do jego resortu należą sprawy personalno administracyjno-prawne, zagadnienia gospodarcze wszystkich agend Związku, oraz sprawy Domu Polskiego bieżnie z restauracją.

W związku z tymi czynnościami, praca jego ściśle zazębia się z czynnościami skarbnika, oraz bezpośrednio jest jemu pomocnym w jego dziale gospodarz Związku. Prezydium Zarządu postanowiono zwyczaj raz w tygodniu w okresach między zebraniami Zarządu. Minimalny skład prezydium trzech, zaś maksymalny sześciu członków. Do prezydium wchodzą: prezes, sekretarz generalny, skarbnik oraz trzej Wiceprezesi. Skład prezydium i jego ilość członków ustala się w zależności od rozpatrywanych zagadnień. Uchwały lub wnioski prezydium muszą być przedstawione na Zarząd do zatwierdzenia.

Prezydium Zarządu zajmie się sprawą spłaty długu hipotecznego i dalszej przebudowy Domu Polskiego.

Zarząd Kręgu Wodrowych Zniczy ma zaszczyt zaprosić bratnie Organizacje oraz Kolonię Polską na

Uroczystosc Poswiecenia Sztandaru

która odbędzie się w niedzielę dnia 25 lipca br. z okazji Pięciolecia naszej organizacji.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Godz. 10.15 — 12.00:
W kościele polskim przy ul. Mansilla zabiele Krzyża Harcerskiego, poświęcenie sztandaru i uroczysta Msza św. celebrowana przez Kapelana ZHP Ojca J. Maciaszka z okolicznym kazaniem.
Bezpośrednio po nabożeństwie złożenie kwiatów przed tablicą pamiątkową Poległych Żołnierzy polskich.

Godz. 12.30 — 13.30:
W Domu Polskim Uroczysta Ceremonia wbijania Gwoździ Pamiątkowych. Hejnał, odczytanie Aktu Fundacji Sztandaru, przemówienia okolicznościowe, uroczyste wbijanie Gwoździ Pamiątkowych przez bratnie organizacje i osoby prywatne.

Godz. 18.00 — 23.00:
W sali teatralnej Domu Polskiego WIECZORNICA HARCERSKA z tradycyjnymi tańcami polskimi urozmaicona szeregiem niespodzianek.

Uprasza się Towarzystwa o przybycie ze Sztandarami. — Podczas uroczystości w Domu Polskim będzie otwarta Wystawa Pamiątek Kręgu. Z okazji uroczystości Pięciolecia ukaże się jednodniówka Kręgu, która będzie można nabyć na miejscu. s-10

wpłacając 44 pesos możesz zamówić w przedpłacie książkę Janusza Jasieńczyka — "SŁOWO O BITWIE"
Okazja: całość dzieł Mickiewicza!
w Składnicy Książki Polskiej
Serrano 2076, I piętro — Telefon 72 - 3679
Od 26 maja otwarta wystawa rysunków architektonicznych inż. Jerzego Swankowskiego o Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Gdańsku stale otwarta. — Ceny obrazów przystępne.

†

Z okazji 15-lecia zawiązania w Kraju tajnych organizacji wojskowych i 10-lecie Powstania Warszawskiego dnia 1 sierpnia 1954 r. o godz. 10 min. 30 w Kościele Polskim, przy ul. Mansilla 3865 odbędzie się Msza św. z udziałem
NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO
za Gen. dyw. STEFANA GROT ROWECKIEGO
Pierwszego Dowódcy Armii Krajowej, straconego w sierpniu 1944 r. w Sachsenhausen
oraz
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
poległych na polu chwały, straconych, zamęczonych lub zmarłych
Koło Armii Krajowej w Argentynie

MŁODZIEŻOWY KLUB SPORTOWY

Przypominamy, że zapisy dzieci w wieku od lat 7 do 12 na kurs pływacki oraz młodzieży w wieku od 13 do 18 lat do sekcji lekkoatletycznej, przyjmuje listownie Zarząd PMS, c. Serrano 2076. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, wiek, sekcję, dokładny adres i zgodę rodziców na regularne uczęszczanie zgłoszonego dziecka na kurs.

Kurs prowadzi p. Stanisław Piotkiewicz, który na ten cel odbył do dyspozycji PMS swe nowoczesnie urządzoną pływalnię i salę ćwiczeń.

Organizacja dalszych sekcji sportowych uzależniona jest od ilości zgłoszeń, które również należy przesyłać listownie do Zarządu PMS.

NASZ TEATR
pod dyr. art. K. Krukowskiego
SIERPIEŃ 1954 r.
Dn. 6 piątek godz. 21 (Premiera)
Dn. 7 sobota g. 18 i 21.
Dn. 8 niedziela g. 18.
Dn. 14 sobota g. 18 i 21.
Dn. 15 niedziela gd. 18.
Dom Polski — Serrano 2076

ELŻB. NIEWIADOMSKA i WŁODZ. APOSZAŃSKI w sensacyjnej sztuce w 3 aktach Louis Verneuil'a
„KTO WINIEN?"
Przekład i reżyseria Dyr. K. Krukowski
Dekoracje Ludwik Wechecki

Przedsprzedaż biletów w Księgarni w Domu Polskim.

MIESIĄC INWALIDY

W dniu 15 sierpnia rozpoczyna się we wszystkich krajach osiedlenia polskiego Miesiąc Inwalidy. W ciągu czterech tygodni będzie trwać zbiórka na cele prywatnej Inwalidom P.S.Z. Zarząd Zw. Inwalidów P.S.Z. w Argentynie apeluje do wszystkich Towarzystw polskich i osób prywatnych o pomoc w rozsprzedaży znaczków pomocy inwalidzkiej.

Kolegów - Inwalidów wzywamy do rejestrowania się w naszym Związku, którego Sekretariat czynny jest w każdy wtorek i piątek od godz. 17 do 19 w lokalu Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie, calle L. N. Alem 641.

MIEJSCEM SPOTKANIA
Przyjaciół, Znajomych — całej Polonii jest
RESTAURACJA — BAR
w Domu Polskim — Serrano 2076
RESTAURACJA — BAR
wydaje CODZIENNIE — kolacje,
Menu specjalne: czwartki — flaczki po warszawsku, piątek — ryba faszerowana, sobota — bigos myśliwski.
w niedziele i święta — obiady i kolacje.
W sobotę 24-go i 31-go lipca 1954 z powodu wynajęcia Domu na imprezy — restauracja i bufet są czynne dla publiczności do godziny 21-szej.

28-lecie To. Pol. Dock Sud.

Zarząd Towarzystwa Polskiego Dock Sud ma zaszczyt zaprosić Polonię stolicy i prowincji na obchód 28-lecia założenia Towarzystwa.

W programie balet p., Niewiadomskiej, taniec solo p. K. Lisowskiej, deklamacje, piew, poczęm Zabawa przy dźwiękach orkiestry "America". Szczegóły w programach.

Stowarzyszenie Ins. i Techników Polskich w Argentynie zawiadamia, że w sobotę, dnia 31 lipca br. urządza
ZABAWĘ TANECZNĄ
w sali Tow. Belgijskiego, c. Hipolito Irigoyen 2521.
Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. — Stroje wizytowe.
Zaproszenia i karty wstępu w cenie $ 15, można otrzymać w sekretariacie S.I.T.P. u Pań i Panów Gospodarzy oraz w Składnicy Książki Polskiej w Domu Polskim.
Zamówienia na stoliki w cenie $ 15, przyjmuje Sekretariat S.I.T.P. i Składnica Książki Polskiej. s-0

KOMUNIKAT REDAKCJI

Przypominamy, że wszystkie komunikaty Towarzystw i materiały do druku, przesyłane Redakcji w celu opublikowania w numerze najbliższym "Głosu" winny być dostarczone zgodnie z obowiązującą zasadą, najpóźniej do czwartku każdego tygodnia wieczór.
Materiały wpływające po tym dniu muszą być ze względów technicznych odłożone do dalszego numeru "Głosu". W interesie zainteresowanych leży by składać je osobiście w Redakcji (Serrano 2076), Wysyłając pocztą należy się liczyć z dłuższym terminem do nadejścia do rąk adresata.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

KARTA WASZYNGTOŃSKA

Wspólną deklarację o zasadach polityki amerykańsko - brytyjskiej nazwano "Kartą Waszyngtońską" gdyż powołuje się na Kartę Atlantycką i wzoruje na jej formie. Pierwszy punkt tej deklaracji stwierdza, że celem obu mocarstw jest "pokój oparty na zasadach Karty Atlantyckiej".

Deklaracja zwana Karta Atlantycką ogłoszona została 14 sierpnia 1941 r. przez Churchilla i Roosevelta, gdy W. Brytania była w wojnie z Niemcami a Stany Zjed nczone jeszcze były formalnie neutralne. Karta mówiła o tym, co ma nastąpić "po ostatecznym zniszczeniu tyranii hitlerowskiej". Dziś sytuacja jest inna. Wojny nie ma a w walkę z tyranią hitlerowską Stany Zjednoczone są zaangażowane znacznie bardziej niż Anglia.

Karta Atlantycka składała się z ośmiu punktów. Pierwszy mówił, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania "nie dążą do zdobyczy terytorialnych lub jakichkolwiek innych"; drugi, że nie życzą sobie "zmian terytorialnych, które nie byłyby zgodne z swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów"; trzeci, że "szanują prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, pod jakimi chcą żyć" i dążą do tego "aby suwerenne prawa przywrócone zostały tym narodom, którym siłą je odebrano"; czwarty o swobodnym dostępie do wszystkich surowców świata; piąty o współpracy międzynarodowej dla podniesienia dobrobytu i bezpieczeństwa społecznego szósty o pokoju, który zapewni "wszystkim ludziom we wszystkich krajach korzystanie z życia wolnego od obawy i niedostatków" siódmy o zapewnieniu "wszystkim ludziom możności poruszania się po morzach i oceanach bez żadnej przeszkody"; ósmy o rozbrojeniu narodów, które "grożą lub mogą grozić agresją poza swymi granicami".

Cały ten program został przekreślony przez umowy w Teheranie i Jałcie z Sowietami. Ani jeden z ośmiu punktów karty nie został wykonany. Nawet punkt pierwszy, gdyż wobec zagrożenia sowieckiego, Stany Zjednoczone zmuszone zostały do założenia, w porozumieniu z miejscowymi narodami, baz wojskowych tam, gdzie ich przed wojną nie miały.

Nawrót do zasad Karty Atlantyckiej ma stanąć wyznaczę. Zawiera się w nim niewypowiedzenie wyraźnie ale nieunikione potępienie Jałty, która była tych zasad przekreśleniem.

BEDELL SMITH SKŁADA RAPORT O GENEWIE

(IC). — W dniu 23 czerwca br. prezydent Dwight D. Eisenhower zaprosił 29 czołowych Senatorów i posłów z partii republikańskiej i demokratycznej w celu wysłuchania sprawozdania z konferencji genewskiej. Sprawozdanie to składał gen. Walter Bedell Smith, podsekretarz stanu, który reprezentował w Genewie rząd Stanów Zjednoczonych. O-becnym na spotkaniu z członkami Kongresu był również sekretarz stanu, John Foster Dulles.

Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczący większości republikańskiej w Senacie, William F. Knowland ze stanu California, poinformował w ogólnych zarysach dziennikarzy o przebiegu zebrania. Wedle reportaży prasowych, Senator Knowland, który był wogóle przeciwny jakimkolwiek negocjacjom z komunistami chińskimi, stwierdził lakonicznie, że gen. Smith złożył wyczerpujący raport. Z innych uwag Knowlanda wynikało, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza obecnie ratować co się da na rzecz wolnego świata z terytorium Indochin, nie pogodził się już z myślą, iż Vietnam może być przepołowiony na wzór Korei w następstwie roz mów nowego premiera Francji, Pierre Mendez-Prance, z premierem Czou-En-Lai.

Administracja republikańska na stawiona ma być natomiast optymistycznie, gdy chodzi o perspektywy utworzenia przed zalewem komunistycznym Laosu i Kambodży. Wynikałby bowiem z rozmów gen. Smithá z premierem Mendez - France w Paryżu, że rząd francuski, zgadzając się na dalekо idący kompromis we Wietnamie, czyni to jedynie pod warunkiem, iż komuniści zrezygnują ze swych aspiracji w pozostałych dwóch państwach Indochin.

Innym źródłem ograniczonego optymizmu rządu amerykańskiego jest przekonanie, że w nadchodzących rozmowach z przywódcami W. Brytanii uda się uzyskać zgodę tych ostatnich na utworzenie organizacji obronnej w Azji południowo - wschodniej na wzór paktu północno - atlantyckiego. Wysunięta natomiast przez ministra brytyjskiego Edena koncepcja Locarna azjatyckiego napotyka w Waszyngtonie na duży sceptycyzm.

Czołowym przedstawicielem partii demokratycznej na omawianym spotkaniu był Senator London B. Johnson z Texasu, który w odniedzeniu do prasy tak scharakteryzował nastawienie demokratów: "Było oczywiste dla wszystkich uczestników konferencji, że definitywnie już nadszedł czas i dla nas Amerykanów i dla naszych sprzymierzeńców, aby zawrzeć szeregi i podjąć zarówno za granicą, jak i tu w Stanach Zjed noczonych kroki niezbędne do uratowania świata".

W innym oświadczeniu, związa nym z sytuacją w Guatemali, Senator Johnson zaśadał, aby Stany Zjednoczone ostrzegły Sowiety, że nie zniosą dalszego mieszania się komunistów w sprawy zachodniej półkuli, a wiec zarówno Stanów Zjednoczonych i Kanady jak i republik Ameryki łacińskiej.

SPRAWA OPPENHEIMERA PASJONUJE ST. ZJEDN.

(IC) — J. Robert Oppenheimer, znakomity neżony, urodzony w Nowym Yorku z rodziców emigrantów żydowskich z Niemiec, odsunięty został jesienią ubiegłego roku, zarządzeniem prezydenta Eisenhowera od wszelkich poufnych prac i dokumentów, związanych z produkcją atomową. Oppenheimerowi przypisuje się główną zasługę w wyprodukowaniu pierwszej bomby atomowej, był on bowiem w okresie drugiej wojny światowej szefem laboratorium atomowego w Los Alamos.

W następstwie decyzji Prezydenta specjalna trzy-osobowa komisja pod przewodnictwem Gordona Gray'a, b. sekretarza armii przeprowadziła wyczerpujące dochodzenia odnośnie zarzutów przeciw neżonemu i wydała w dniu 1 czerwca br. decyzję, mocą której Oppenheimer uznany został wprawdzie za lojalnego obywatela Stanów Zjednoczonych, ale niepewnego w sensie bezpieczeństwa narodowego. Komisja doszła do wniosku, że decyzja Prezydenta jest słuszna. Oppenheimer reprezentuje bowiem element ryzyka ze względu na swe powiązania komunistyczne i wyznawane poglądy.

Decyzja komisji Gray'a, powzięta większością głosów (dwóch przeciw jednemu) wywołała wiele odruchów protestu, głównie w amerykańskim świecie naukowym. Krytycy orzeczenia dopatrywali się w nim sprzeczności wewnętrznej. Podkreślano w szczególności, że, choć może być lojalnym obywatelem, a zarazem stanowić ryzyko. Orzeczenie mówi jednak za siebie, nie kwestionuje subj-ktywnej lojalności uczonego, komisja uważała, że Oppenheimer, który do dnia dzisiejszego nie zerwał swych powiązań ze znanymi komunistami, może nawet niedwuznacznie zdradzić in tajemnice pro dukcji atomowej ze względu na jego naiwność polityczną.

Przed kilku dniami ujawniono treść zeznań świadków przed komisją Gray'a. Byli oni w większości powołani przez adwokatów Oppenheimera i zeznawali pozytywnie co do charakteru i lojalności uczonego, świadkowie powołani przez komisję mieli jednak szereg wątpliwości. Były one natury różnorodnej, że Oppenheimer przyjmował stale w otoczeniu aktywnych komunistów (żona jego należała oficjalnie do partii), że jeszcze w r. 1953 utrzymywał zażyłe stosunki z człowiekiem, który w czasie wojny proponował mu wydanie tajemnic atomowych Sowietom, że angażował znanych komunistów do pracy w Los Alamos, że wreszcie jako przewodniczący komitetu doradców przy Komisji Energii Atomowej, sprzeciwiał się kategorycznie zeszeniu bomby wodorowej. Wobec Oppenheimer, który w okresie wojny przeciw Niemcom i sojuszu z Sowietami nie miał wątpliwości co do produkcji broni powszechnego zniszczenia, nabrał po zakończeniu wojny z Niemcami takiej niechęci do tego rodzaju produkcji, że wedle zeznań dr. Tellera opóźnił o kilka lat wyprodukowanie bomby wodorowej. Do piero decyzja b. prezydenta Harry S. Trumana ze stycznia 1950 r. sprawiła, że wbrew opozycji Oppenheimera przystąpiono do produkcji, której punktem kulminacyjnym był wybuch bomby wodorowej w listopadzie 1952 r.

Dr. Edward Teller, twórca bom by wodorowej, którego w czasie zeznań określano jako geniusza, zeznawał w szczegółach o akcji Oppenheimera przeciw zaczętej produkcji tej broni. Na zapytanie Gray'a czy Teller uważa Oppenheimera za "ryzyko" w sensie bezpieczeństwa narodowego, twórca bomby wodorowej odpowiedział: "Czuję, że wolałbym widzieć żywotne interesy Ameryki w rękach, które lepiej rozumieją i którym bardziej ufam".

Główny atak na Oppenheimera przypisali dr. William L. Borden, b. dyrektor poleconej Komisji Energii Atomowej obu Izb Kongresu. Dr. Borden oświadczył, co następuje: "Bardziej prawdopodobne aniżeli nie. Oppenheimer funkcjonował od r. 1942 jako agent szpiegowski. Bardziej prawdopodobne aniżeli nie, działał on od tego czasu pod dyrektywami sowieckimi, starając się wpływać na politykę Stanów Zjednoczonych na odcinku rozpatrywane przez pięciо-osobową Komisję Energii Atomowej, pod przewodnictwem admirała Lewisa Straussa, która wydała ostateczną decyzję.

ZE ŚWIATA

— Sowiecka agencja Tass oskarżyła Stany Zjednoczone o dopuszczenie do pięciu "incydentów" na Dalekim Wschodzie, w którym jakoby uczestniczyły samoloty amerykańskie.

— Sztab główny amerykańskich sił lotniczych oznajmił, że na Hawajach zostanie utworzony sztab nowej formacji amerykańskiego lotnictwa na Pacyfiku.

— Komunistyczny sąd najwyższy w Pradze czeskiej skazał b. wiceprezesa Szewczyka, który został zwolniony w r. 1952, na 18 lat więzienia wskutek ujawnienia przez niego "tajemnic państwowych".

— Dowództwo wojsk francuskich w Indochinach doniosło, że miasto i baza wojskowa w An Khe w Vietnamie zostało ewakuowane przez wojska francuskie.

Dokumenty Zjednoczenia

KOMBATANCI W W. BRYTANII OCZEKUJĄ OBJĘCIA URZĘDU PREZYDENTA RP. PRZEZ GENERAŁA SOSNKOWSKIEGO

Waliny Zjazd Stow. Polskich Kombatantów Oddział W. Brytania powziął w trosce o los naszych instytucji państwowych uchwałę stwierdzającą, że oczekuje wraz z całym społeczeństwem polskim w wolnym świecie objęcia urzędu Prezydenta R.P. przez gen. K. Sosnkowskiego. Zjazd powitał inicjatywę Komisji Porozumiewawczej stronnictw i ugrupowań politycznych zwołania Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Zjazd oczekuje wraz z całym społeczeństwem polskim w wolnym świecie objęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego, którego darzy pełnym zaufaniem, wierząc, że we wspólnym wysiłku skupione będą wszystkie siły ale polityczne i społeczne wokół jednego celu — walki o odbudowanie niepodległego demokratycznego państwa polskiego".

x x x

Zjazd w specjalnej uchwale wyraził podziękowanie Stolicy Apostolskiej za obronę prześladowanego Kościoła w Posce, w szczególności za obronę uwięzionych kapłanów. Stolica Apostolska będzie nadal źródłem otuchy i zachęty dla narodu polskiego w jego walce o wiarę i wolność. Zjazd dalej wypowiedział się za przywróceniem krzyża w godle państwowym.

W wyniku wyborów weszli do nowego zarządu: M. Przedrzymirski (prezes), A. Bielfałski B. Domański, P. Niciak, G. Jeziorski, J. Rokiński, K. Skibbe, H. Szczytowski, A. Urbański, H. Zabielski i R. Zakrzewski.

RADA GŁÓWNA ZPUW OCZEKUJE JASNEJ DECYZJI OD TYMCZ. RADY JEDNOŚCI

Dnia 26 czerwca w Paryżu odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego ZPUW pod przewodnictwem prezesa W. Olszewskiego a dnia 27 czerwca doroczny zjazd Rady Głównej ZPUW, któremu przewodniczył wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii p. Archiutowski. Na zjeździe były reprezentowane organizacje krajowe uchodźtwa wojennego z W. Brytanii, Francji, Niemiec, Austrii oraz Chile.

M.in. Rada Główna powzięła uchwałę następującej treści:

Rada Główna ZPUW aprobuje dotychczasowe stanowisko Prezydium w zwiazku z kryzysem na urzędzie Prezydenta R.P. a w szczególności aprobuje uchwałę Prezydium z dnia 8 czerwca br.

Rada Główna oczekuje że zwołana na dzień 10 lipca 1954 Tymczasowa Rada Jedności Narodowej podejmie jasną i niedwuznaczną decyzję w sprawie jak najrychlejszego przywrócenia normalnego porządku prawnego i podjęcia dzia łalności najwyższych organów państwa w zgodzie z powszechną wolą społeczeństwa oraz wcielenia w życie Aktu Zjednoczenia.

KOMENTARZ DZIENNIKA POLSKIEGO DO UCHWAŁY GŁÓWNEJ KOMISJI SKARBU NARODOWEGO

Uchwała Głównej Komisji Skarbu Narodowego jest w istocie wotum nieufności do wytworzonego ostatnio stanu rzeczy w naszym ośrodku legalnym. Praktycznie równa się ona odsłeciu dopływu funduszów ze Skarbu Narodowego dla londyńskich biur p. Mackiewicza przy równoczesnym utrzymaniu aparatu dyplomatycznego legalnych władz polskich. Należy przy tym wyjaśnić, że ze względu na przepisy dewizowe do tacje przeznaczone dla placówek dyplomatycznych i politycznych poza W. Brytanią nie mogą być przekazywane z W. Brytanii i powracywane są bądź to z sum zebranych w kraju, w którym znajduje się dana placówka, bądź też przesyłane tej placówce z sum zebranych w kraju, w którym nie ma ograniczeń dewizowych, a więc np. ze Stanów Zjednoczonych. Tak więc faktycznie żadna z kwot przeznaczonych na placówki zagraniczne nie przejdzie przez lodyńskie biura p. Mieklewicza.

Ta decyzja Głównej Komisji Skarbu Narodowego powzięta została — jak się dowiadujemy — wbrew stanowisku obecnych na posiedzeniu pp.a Lubodzieckiego i Działoszyna.

Stanowisko zajęte przez władze Skarbu Narodowego spotka się niewątpliwie ze zrozumieniem szerokich kół opinii, które docenia znaczenie Skarbu Nar., jako instytucji trwałej, mającej na celu zapewnienie środków na dzia łalność ogólnonarodową, zwiazaną z sytuacją w Guatemali, Senator Johnson zaśadał, aby Stany Zjednoczone ostrzegły Sowiety, że nie zniosą dalszego mieszania się komunistów w sprawy zachodniej półkuli, a wiec zarówno Stanów Zjednoczonych i Kanady jak i republik Ameryki łacińskiej.

Sprawy polskie

EUROPEJSKIE ZGROMADZENIE DORADCZE

W kołcu czerwca odbyło się w Strassburgu posiedzenie Europ. Zgrom. Doradczego. Do Strassburga przybyli przedstawiciele polscy w osobach amb. Raczyńskiego i dr. Bieleckiego, którzy odbyli szereg rozmów z delegatami państw biorących udział w Zgromadzeniu Doradczem, poruszając problemy polskie związane z sytuacją międzynarodową. Przeprowadzili oni również rozmowy na temat polityki europejskiej z przedstawicielami Rządu Francuskiego i dyskusja jaka się toczyła w Zgromadzeniu Doradczym.

Ze spraw blisko nas obchodzących zanotujemy dwie rezolucje uchwalone przez Zgromadzenie Doradcze Europejskie. Jedna poruszna nie po raz pierwszy kwestie utworzenia funduszu kulturalnego dla uchodźców. Ponieważ niektóre rządy zadeklarowały już swój udział, a rezolucja nie wyma ga zgody wszystkich rządów aby uruchomić fundusz, można uważać, że zagadnienie funduszu kulturalnego przejdzie wreszcie z dziedziny dyskusji do praktycznego załatwienia.

Druga, polityczna rezolucja mówi m. in.:

"Zgromadzenie... potwierdza jednomyślnie uchwałę przyjętą 29 września 1952 r., stwierdzając jego wiarę w jedność całej Europy;

Ponownie wyraża swoje przekonanie, że przywrócenie niepodległości i suwerenności państwowej narodów polskich na obczyźnie. W krytycznym dla legalizmu okresie, władze Skarbu Narodowego zapewniły normalne funkcjonowanie naszych placówek dyplomatycznych i propagandowych, ale jednocześnie wyraziły wotum nieufności p. Mackiewiczowi i towarzyszom. Wyrwany Radaków do wykonywania przyjętych wobec Skarbu Narodowego zobowiązań bez względu na obecny kryzys. Władze Skarbu Narodowego dają gwarancję, że pieniądze zostaną zużyte w sposób racjonalny. Dlatego też musimy płacić normalnie na Skarb Narodowy.

nanie, że całkowita niepodległość i wolność demokratyczna narodów ujarzmionych są wspólnymi celami ludów mieszkających tak z tej, jak z tamtej strony żelaznej kurtyny i zasadniczym warunkiem bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie;

Z upragnieniem czeka chwili gdy będą one mogły przyłączyć się do wolnej wspólnoty europejskiej;

Zobowiązuje się, oświowne uczuciami sympatii i solidarności, pod jaś wszelkie wysiłki, by przyczynić się do utworzenia na gruncie międzynarodowym takiego pokoju politycznego i dyplomatycznego, które by pozwoliło urzeczywistnić ten cel".

W HOŁDZIE S.P. IGNACEMU PADEREWSKIEMU

Z okazji 13-tej rocznicy śmierci wielkiego artysty i wielkiego Polaka — Ignacego J. Paderewskiego, dnia 29 czerwca zostały złożone wieńce u trumny Mistrza w Arlingtonie pod Waszyngtonem od Kongresu Polonii Amerykańskiej i pol. A.N.K.D.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel Kongresu Polonii p. K. Burke oraz od miejscowego Klubu Polskiego, Mec. Michałowski. Mówcy podnieśli zasługi Zmarłego wobec Polski i dali wyraz pamięci Rodaków, któ rzy nigdy nie zapomną Jego świetlanej pamięci.

Na złożonych wieńcu modły nad trumną odprawił ks. S. Piechta.

DZIESIĘCIOLECIE WALK PIERWSZEJ DYWIZJI PANCERNEJ

W dniu 1 lipca przypada dziesiąta rocznica wyruszenia Pierwszej Dywizji Pancernej pod dowództwem gen. S. Maczka do akcji na froncie zachodnim. Pierwsza Dywizja Pancerna odegrała zasadniczą rolę w bitwie o Francję, zamykając słynny worek pod Falaise, w bitwie o wyzwolenie Belgii, w wyzwoleniu południowej Holandii. Była jedyną wielką jednostką polską, która weszła zwycięsko na ziemie pokonanych Niemiec, odbywając pod wojen ny Wilhelmshaven. Na okupacji stała się opiekunką setek tysięcy jeńców i wysiedleńców polskich z zachodnich Niemiec.

Program uroczystości dziesięcio lecia obejmuje m. in.: wycieczki szlakiem bojowym Dywizji, położenia z odsłonięciem pomników na czci poległych żołnierzy polskich pod Falaise i pod Axel. Wycieczka podejmowana będzie przez Belgię i Holandię, szczególnie uroczysty charakter zostanie nadany przyjęciu w Bredzie, której żołnierze Dywizji są obywatelami honorowymi.

MIĘDZYNARODÓWKA CHŁOPSKA DO EISENHOWERA I CHURCHILLA

Centralny Komitet Międzynarodowej Unii Chłopskiej, obradujący w Nowym Yorku w dniu 24 czerwca 1954 r., wysłał do kon ferencyjnych w Białym Domu — Prezydenta Eisenhowera i Premiera Churchilla następujące pi smo:

"Zdecydowanie i jedność Stanów Zjednoczonych i Imperium Brytyjskiego w ratowaniu ludzkości były już ukoronowane zwycięstwem, które się przyczyniło do wyzwolenia naszych narodów spod okrutnego jarzma hitlerowskiego i faszystowskiej dyktatury.

Niestety, dyktatura komunizmu narzuciła naszym narodom nową niewolę, gdy równocześnie niesłuchana agresja i komunistyczna dywersja są stałą groźbą dla pokoju świata.

Mamy nadzieję, że zdecydowanie i jedność narodów, reprezentowanych przez Was, Panie Prezydencie i Panie Premierze, znowu uczynią zapewnienie wolnemu światu nie tylko bezpieczeństwa i przed agresją komunistyczną, ale także wsparcie i pomoc w dążeniu do wyzwolenia naszych narodów z komunistycznej niewoli.

Bez wyzwolenia naszych krajów i bez swobodnego udziału naszych narodów we współpracy wolnych ludów świata, trudność stale zagrożone dywersją, agresją i szantażem nowej wojny światowej".

Z KRAJU I O KRAJU

Propaganda "Kulturalna"

JAK RYSOWAĆ WROGÓW LUDU, ŻEBY ZDOBYĆ NAGRODĘ BIERUTA

INSTRUKCJA DLA PRASY REŻYMOWEJ

Postarcie się następujące. Podłoże gruzu, wrogowie wewnętrzni i postacie pozytywne.

Na rysowanie podłogowy wybranych istnieją określone przepisy i wytyczne.

ZASADY OGÓLNE

Przede wszystkim twarz podłogacza musi być ohydna, czyli obrzydliwa. Uzyskujemy w ten sposób podwójny efekt. Wstręt do podłogacza i do rysunku. Jeśli podłogacz ma jamę ustną otwartą to należy umieścić w niej znikomą ilość uzębienia przy czym pożądane jest, żeby poszczególne zęby były ostro zakończone, jak kły. Dobrze robi dodana w region ust wyeiekająca struzka śliny. W rysunek koniecznie należy wkomponować znak dolara. Może być na krawacie, na brzuchu lub na czole. W wypadkach powtarzających dodaje się arcenie wykona nt trupią główkę co znakomicie podnosi atmosferę grozy. Wyżej wymieniona trupia główka może być sama, może być ze skrzyżowanymi piszczelami. W pewnych sytuacjach należy dorysować swastykę.

FRANCO, TITO, ADENAUER I DOLARY

Jeśli to jest Franco, to swastyki należy umieścić, jako zakończenie ostrego, natomiast bat musi układać się w kształcie dolara. Po za tym, przy Franco, dobrze robi umieszczenie widzów lub mniejsza szubienica albo nawet cały szereg szubienic.

Tito natomiast lubi być rysowany z lekko wyszczerbionym toporem, na którym musi być umieszczone plamy krwi. Bez plam krwi Tito nieważny. Znaki dolara trupia główka i strużka śliny są niezbędne, bez nich to kaden Tito.

Przy Adenauerze trzeba w tle umieścić portret Hitlera, a na stole fikcyjnego Kampf. W ten subtelny sposób sprytnie dajemy do zrozumienia widzowi, że my wiemy, że on, panie tego, to jak Hitler.

Na rysunku z generałami hitlerowskimi, pokażemy jest cień szubienicy ze sznurkiem. Ilość swastyk można znacznie zwiększyć.

Natomiast przy generałach amerykańskich np. przy Rishway'u należy umieścić szereg pancerzy. Ładnie wygląda duża wsa na czapce. Pluskwy najlepiej umieścić na lewej piersi. Rekawy są zarezerwowane na trupie główki są przeważnie bujne wełnienie. Plamy krwi pożądane wszędzie.

Churchilla należy rysować używając wyrobów przemysłu tytoniowego w postaci cygara, poza tym szary, wysoki melonik i musz ka w groszki. W czasie zaostrzonej sytuacji politycznej dym z cygara, może układać się w odpowiednie symbole. Insektów przy Churchillu nie używa się.

Najwięcej zdyrać można przy Czank Kai Szeku. Przejściowo to Czank Kai Szek powinien mieć prawą nogę obwiązaną grubo bandażem. Pod pachami ma mieć kule. Mundur bardzo podarty. Dobrze też wyglądą jako pies imperializmu. Poza tym nie ma ograniczeń. Dolary, swastyki, trupie główki, ślina, plastry na twarzy pożądane.

KUŁAK A LA SOBIESKI

W satyrze wewnętrznej miejsce czołowe zajmuje kułak, czyli bogacz wiejski. Tutaj kanony są bardzo surowe. Po pierwsze musi być gruby. Na głowie maciejówka lub kapelusz. Wasy a la Sobieski. Buty z cholewami. Na kamizelce z siedmiorna guzikami gruby łańcuch od zegarka. W tle koniecznie musi stać szereg pełnych worków. Bez worków kułak nieważny.

Drugi bohater wewnętrzny, to biurokrata. Tutaj jest już lekki luz, nie jako musia musi być karykaturowany, jak dzisiaj nikt nie wygląda. Głowa biurokraty powinna być łysa. Na nosie okulary, choć lepiej wygląda świkier. Wąsiki krótko przystrzyżone. Na rękach czarne rękawiczki. Jako rekwizyty: herbata, pieczątki, stosy papierów na biurku. Ubranie według mody z 1880 roku. Poza tym biurokrata musi wyglądać co najmniej na 57 lat.

Brakorób, to jest bardzo łatwy do narysowania, między człowiek w marynarce, której jeden rękaw jest do łokcia, drugi do ziemi. Nogawki za to odwrotnie. Jedna wlecze się po ziemi, druga do kolana. Guziki przysyto kołlawo. Głowa rozeszchrana.

Dikinlarz jeszcze łatwiejszy. Ka pelusz typu naleśnik. Włosy bardzo długie. Krawat w palmy i goły brzuch. Marynarka długa i luźna, ale za to w duże kraty. Spodnie wąskie i krótkie. Skarpetki w paski, buty na grubej zelówce. Ja ko akcesoria butelka wódki, papierosy Camele. Zwiększone niewiadomo dlaczego wywołujemy przez umieszczenie na rysunku napisy: Hej! bara bara!

PIĘKNY TRAKTORZYSTA

Typy satyry pozytywnej to — przodownik pracy, ślusarz na warcie, traktorzysta, murarz itp. Tutaj komplety starych pism zawodzą, ale na pomoc mogą przyjść np. reklamy pasty do zębów. Tu ka pozytywna postać musi patrzeć na wprost lub wyżej wzrok. Dusza rozchylone w pozycji uśmiechniętej, żeby dokładnie zaplombowane. Włosy z lekka zwichrzone, pożądane blond. Pierś dumnie wypięta. Krathum i akcesoria w rękach zależnie od potrzeby. Futja, kiedy nie ma przodownicy. Jeśli w pracy wchodzi osoba płci najbardziej odmiennej, obowiązuje to samo z wyjątkiem piersi, która nie musi być wypięta dumnie.

Tema pozostaje najtrudniejsza sprawa, mianowicie nabycie papieru, tuszu, i płótka. Gdy i te trudności pokonamy, to już nie nam nie stoi na przeszkodzie do zdobycia sławy.

(Mies. "Prasa Polska")

REŻYMOWE ODCZYTY "KULTURALNE"

(FEP) Dziennik życia Warszawy z dnia 17 czerwca 1954 r. zamieszcza bardzo interesujące sprawozdanie o różnych nieprawdopodobnych odczytach, organizowanych w imieniu reżymu. Patronuje tym odczytom "Jeden z wydziałów Ministerstwa Oświaty". Organizuje je bezpośrednio przedsiębiorstwo "polegujące się wytranerowanymi aktorami i wazelkiego rodzaju artystyczną tandetą". Znaczna większość prelegentów, to "dawni śpiewacy, tancerze i wszczyści nocnych lokali". "Ludzie znakierowani artystycznie, a często i moralnie. Ich kwalifikacje nie rokują szans rozwoju. Dalsza część to wydrwigrosze".

"Oto — pisze życie Warszawy — wyjątek z odczytu o Mickiewiczu: "I spytacie mnie, na co tu mam nasz Wieszcz! Oto powodem śmierci było zjedzenie przez niego nieświeżej kiełbasy. Zjadł kiełbasę, którą nawet pies by wypluł". A o Szopenie? Prosimy bardzo. Oto cała historia miłości Szopena do Konstancji Gładkowskiej: "Tu, pod tymi lipami, zakwitła miłość wielkiego Fryderyka do młodziutkiej Konstancji. Niestety w archiwach krajowych i zagranicznych nie udało mi się znaleźć portretu Gładkowskiej z tego okresu. Pokażę Wam ją, gdy była starsza, miała bowiem lat 70".

Z miesięcznika Wiedza i życie, za czerwiec 1954 r., wynika, że nie tylko odczyty specjalnych grup odczytowych zasługują na krytykę. Tu samo, choć znalazej, odmówsi się do odczytów wygłaszanych z ramienia skomunizowanego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Czytamy w miesięczniku:

"W pewnej wsi powiatu mieleckiego młody, niedoświadczony prelegent mówił o pochodzeniu człowieka. Po mieście, gdy do tej sali wejdą mężczyźni wybrała się z innym odczytem powiązana nauczycielka, jedna z kobiet zagadnęła ją: "Jeden taki młody nam tłumaczył, że Pan Bóg stworzył człowieka nie z gliny, ale z jakiegoś pnia — z takiego jednego pnia — dodała uzupełniając swą myśl — proszę nam to wyjaśnić".

Z dalszych wywodów Wiedzy i życia wynika, że publiczność nie przyjmuje na wiarę głoszonych jej tez:

"Najwięcej sprzeciwów wywołuje odczyt: "O pochodzeniu cały wieku". Chłopi na ogół odrzucają dzisiejszą wiedzę w tym zakresie, jakkolwiek lubią na ten temat gorąco dyskutować. "Trudno mi uwierzyć, aby przodkami człowieka były małpy!" — mówią, "My oraz częściej słyszymy, że człowiek od małpy pochodzi, ale nigdy nie chce w to wierzyć. Wygląd trochę i podobny, ale rozumem się różni. Że dawniej inne zwierzęta i rośliny na świecie były, to prawda, ale żeby człowiek od zwierzęcia pochodził, to nie do wiary".

Tyle prasa reżymowa. Dziwić się można, że komuniści oczekiwali innych wyników z wprowadzenia monopolu swojej partii także w dziedzinie intelektualnej. Okazuje się, że ani nie przekonali słuchaczy, ani też nie ustrzegli się skandali w rodzaju "kiełbasy, która by pies wypluł". Biurokracja komunistyczna świeci swoje wątpliwe bardzo sukcesy.

DR. M. WEINBERG
Polski Lekarz - Dentysta
Prześwietlenia rosetgenowskie
Leczenie i leczenie zębów z wyrodami
"Electro - coagulación".
Najnowocześniejszą sprzęty
protezyne według ostatnich, metod amerykańskich.
Przyjmuje codziennie
w godzinach 14—20
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2344 i 86 - 6675

HISTORYCZNA MOWA

(D. cig. mowy Gen. Sosnkowskiego)

JAK POWSTAJĄ RZĄDY AUTOKRATÓW

W ustrojach demokratycznych opinia publiczna ma określone miejsce i spełnia bardzo istotne funkcje. Że się dzieje, gdy kierowniey państwa nie liczą się z głosem ogółu, z przyzwoitemi społeczeństwa postawa taka osłabia naród w okresach kryzysów zewnętrznych, zaś w stosunkach dowolnych prowadzi do rządów autokratycznych, niekontrolowanych powolnie rozdzierki pomiędzy rządzącymi a rządzonymi i stwarzając w ten sposób podłoże, na którym kiełkują i dojrzewają wstrząsy wewnętrzne. Demokratyczna sztuka rządzenia polega na prowadzeniu opinii publicznej, to znaczy nie za pomocą środków mechanicznych, lecz drogą argumentacji, pozyskiwania serc i umysłów ludzkich dla zamierzeń, planów i programów, układanych przez ośrodki kierownicze. Prawda powyższa, zarazo ważna, tym terdkliwiej musi być obserwowana, gdym liczniej zmusia się przełaszczem trudności i niebezpieczeństwa, a już zgoła tragicznym zdaje się tego los, gdy wśród niej szczęść i katastrof Głowa Państwa staje w otwartym konflikcie z rozsadną wolą i z uzasadnionymi pragnieniami przytłaczającej większości własnego społeczeństwa. Tego jestśmie najwyższy urząd państwowy, nie może nie dbać o opinię publiczną na ten oczywiście prawo zwracać się do niej, nie może szukać sie jednak do wewnętrznych walk politycznych, zamieszać w swej roli bezstronnego regulatora. Niespodzi onikasz fatal nych skutków, gdy Prezydent wystąpie otwarcie po stronie walczących stron, gdy zaś wywyższa te lub inne.

MANEWRY, INTRYGI, GRA NA ZWŁOKĘ

W sytuacjach takich stosowane opisami dyplomatycznych i osobistych manewrów rozbitnej gorzki osad niemiłe mój akcji, zwłaszcza gdy zasadne są podstawie których dosłało do władzy ostateczne zdanie stronnictwa. Ostoi nasz ma w żywej pamięci odległe zdarzenia i, mimo wysiłków rozbijaczy, aby powiększ i zaciemnić rzeczy prosto i jasne, orientuje się on dostatecznie w tym, co się działo dla czego się działo w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Pamiętamy doskonale owe pomyślowe manewry opóźniające, które polegały na nieustannym wysuwaniu wątpliwości i zagadnień proceduralnych, co zresztą nie przeszkodziło ich autorom rozdzierać następnie zasty nad przewlekłością rokowań i ostarkać mile o tamowanie normalnego biegu spraw państwowych. Gdy projekt Aktu Zjednoczenia opracowany przez mnie na życzenie stron obu został opublikowany, wiadome zespoły poczęły kwestionować zgodność mego opracowania z ustawą konstytucyjną. Wątpliwościom tym towarzyszyła obwiesna akcja prasowa, w toku której jeden z głównych krytyków i opunentów, ponurał się aż do wywodu, że dojście do skutku zjednoczenia na proponowanych przeze mnie zasadach byłoby najwyższą nieszczęściem, jakie spotkać mogło Polskę od czasów Jałty. Prawdopodobnie, właśnie owa kampania mniejszości spowodowała uchwałę rządu o powołaniu komisji rzeczoznawców dla zbadania mego projektu z punktu widzenia prawidłowości prawnokonstytucyjnej.

O dwukrotnych prześnieniach rządowych, wywołanych na przestrzeni ostatniego półroku przez owego powiedzieć można, tylko nie to, że ułatwiły, czy uprościły prace nad zjednoczeniem.

WALKA PRZECIW ZJEDNOCZENIU

Wypadki, jakie dzieły się od dnia 14-go marca br. i mają miejsce aż do chwili obecnej, stanowią osobny i bodaj najsmutniejszy rozdział walki przeciw zjednoczeniu. Walka ta prowadzona była i jest różnymi metodami; od szeptanej propagandy, poprzez publikacje anonimowe, artykuły prasowe, korespondencje inspirowane o charakterze wyprowadzi pólurzędowych, aż do komunikatów oficjalnych rządu i Kancelarii Cywilnej.

Wedle komunikatu oficjalnego z dnia 11-go maja br. rząd premier "reowane dla celów nie mających nic wspólnego z realną struktura polityczną społeczeństwa na uchodźtwie. Krytycy Aktów Zjednoczenia zdawali sobie przecież sprawę z tej rzeczywistości, obdarzając swych przedstawicieli mianem delegatów nie tylko stronnictw, lecz i "ugrupowań" Rady Narodowej. "Ugrupowań" niespotykanych w żadnym innym państwie świata, będących całkiem nieobszarą i doprowadzających w reparcji, dokonywanej autorytatywnie przez każdą z nich, albo do uprzywilejowania stronnictw Rady Narodowej w stosunku do stronnictw Rady Politycznej, albo też do przyznania "ugrupowaniom" Rady Narodowej ilości mandatów politycznie nieuprawiedliwionej.

AKT ZWYCIĘZCÓW ANI ZWYCIĘZONYCH

W z. zw. z tzw. "Akcie manchesterskim" z dnia 18 XI. 1951 r. przed stawiając po raz pierwszy z trybuny publicznej podstawy, na których należałoby zbudować jedność narodowej, wyraziłem przekonanie, iż powinna ona być tak przeprowadzona, aby przy likwidowaniu naszych sporów wewnętrznych nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych. W innym miejscu tegoż listu płatem że szef Rady Jedności Narodowej powinna wyjść z wyborów bezpośrednich, że byłaby to droga najkrótsza demokratyczna, uwzględniająca podstawowe prawa obywatelskie mas uchodźczych i umierzająca do skutecznego związania tych mas z prakami rządu, że byłby to również akt elementarnej sprawiedliwości w stosunku do byłych żołnierzy.

SZUKAJĄ DZIURY W CAŁYM

Wydaje mi się iż obie te zapowiedzi zostały zrealizowane w Aktach Zjednoczenia. Dzięki dobrej woli i patriotyzmowi stronnictw Rady Politycznej, mimo wymienionych przy nie zasadniczych zastrzeżeń, zasada wyborów została w tych Aktach uwzględniona, a dla Niezależnej Grupy Społecznej, reprezentującej element obywatelski, udało się uzyskać wyższą stosunkowo ilość niedmiu mandatów. Krytycy, biegli w wyszukiwaniu dziury w całym, wołają wprawdzie, że przewidziana ilość piętnastu mandatów z wyborów bezpośrednich stanowi wyraźny niż w stosunku do ogólnej ilości członków Rady Narodowej dobnie pod wpływem tych rywalków, komunikat rządowy z dnia 11-go maja br. dopatrzył się uchybienia w tym, że w Aktach Zjednoczenia "nie została rozwiązana w sposób właściwy sprawa reprezentacji społeczeństwa poprzez wybory powszechne na uchodźtwie". Ale każdy człowiek bezstronny nie może nie widzieć, że w zaproponowanej przeze mnie, a przyjętej w toku rokowań strukturze Rady Jedności Narodowej, owe pośrednie mandaty z wyborów bezpośrednich stanowić będą element decydujący o jej obliczu. Społeczeństwo wice rozstrzygnie, która ze stron uzyska definitywną przewagę mandatów. Wszystko to jest zresztą o tyle mniej istotne, że w Radzie Jedności Narodowej dojdzie niewątpliwie do przetasowania stronniewy i to nie tylko ze względu na przyjęta zasadę zmniejszenia ich ilości. Spodziewać się poza tym należy, że grupowe się one będą nie na podstawie ubiegania się o wpływy i tzw. "stołce", lecz wedle zasłoch pro grammo-politycznych, a dawny podział na dwie Rady zatrze się z niemałym pożytkiem dla rozwinienia i znormalizowania naszego życia publicznego.

Trzecie "uchybienie istniejące w Akcie Zjednoczenia" komunikat rządowy z dnia 11 maja wi dzi w tym, że "w artykułach dotyczących konstytucyjnych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto formułę, dającą możność wadliwej interpretacji".

Określenie powyższe zadziwia swym ogólnikowym charakterem, granicezym z nieśmiałością. Nie ma na świecie takiego prawa, przepisu obowiązującego, nie ma takiej konstytucji, która by nie dawała pola do interpretacji. Gdyby była inaczej, nie istniałaby zasada, znana każdemu prawnikowi, że o stosowaniu prawa stanowi nie tyl ko litera, lecz także intencja ustawodawcy; zbędne byłyby komentarze i wyjaśnienia, nieraz przekraczające pod względem ilości napisanych tomów właściwe kodeksy i ustawy. Oczywistym jest wreszcie, iż wszędzie tam, gdzie zjawia się interpretacja, może być ona albo poprawna i trafna, albo myina i wadliwa. Wyjaśnie to na paru przykładach.

INTERPRETACJA P. MACKIEWICZA

Gdy w roku 1944 dokonywana była zmiana następstwa Prezydenta, zjawił się u mnie p. Stanisław Mackiewicz i w dłuższym wywodzie przedstawiał mnie, że nie jest winnem rezygnować z godności następcy. Na moje pytanie, jakie to ma znaczenie, p. Mackiewicz wyjaśnił, że konstytucje kwietnio we nie dają one prawa Prezydentowi zmieniania następcy bez formalnej rezygnacji tego ostatniego. Odpowiedziałem wówczas, że moja interpretacja konstytucji jest odmienna, gdyż prawo mianowania i prawo odwoływania są w moim rozumieniu rzeczowo i logicznie nierozdzielne, więc rezygnowanie, czy wyrażanie zgody z mej strony uważam za zbędne, natomiast nie zamierzam przeciwstawiać się decyzji Prezydenta Raczkiewicza, powziętej w zakresie jego uprawnień i jego odpowiedzialności, a przy tym na życzenie Kraju. W tym lata później, gdy powstał spór na tle sukcesji po śp. Prezydencie Raczkiewiczu, wyniósł się ten sam problemat interpretacyjny. Polska Partia Socjalistyczna zajęła wówczas stanowisko, że objęcie urzędu przez Prezydenta Zaleskiego było sprzeczne z Konstytucją, której przepisy, przy dokonywaniu zmiany następstwa wymagały zgody Tomasza Arciszewskiego, jako ówczesnego następcy, to zaś nigdy nie była udzielona. O ile mi wiadomo, p. Stanisław Mackiewicz w swym sporze nie stanął po stronie PPS, zachodzi zatem pytanie: czyja interpretacja z roku 1944 była wadliwa, jego, czy moja? Czy też może p. Mackiewiczowi przysługuje przywilej zmieniania wykładni kwestii, w miarę, jak ulegają zmianom jego poglądy i afekty polityczne

(dokończenie obok)

KULTURA I WIEDZA

WIKTOR OSTROWSKI

POLACY ZDOBYWAJA SZCZYTY ANDYJSKIE

Nasza pierwsza wyprawa badawcza w Andy działała na tym terenie równe 20 lat temu. W roku 1937 wysłaliśmy drugą ekspedycję. W szeregu innych Polacy brali również udział. Bez zarozumiałości możemy stwierdzić, że w historii zdobywania i badania Kordylierów mamy swoją piękną i chlubną kartę. Wystarczy przytoczyć opinie poważnych wydawnictw fachowych, w których czudzoziemcy określają Polskie Wyprawy jako: "wzór organizacji" i z podziwem mówią o odniesionych sukcesach.

Tak się dziwnie składa, że może najmniej o działalności Polaków alpinistów i badaczy wie... społeczeństwo polskie. Ten krótki i dalekko nie wyczerpujący szkic pisze nie tylko ze względu na rocznicę 20-lecia pierwszej wyprawy i nie tylko jako jej uczestnik, a przede wszystkim jako uczestnik pamięci moich serdecznych kolegów i przyjaciół, z którymi danym mi było te szczyty zdobywać, a którzy później swoją miłość do gór przypłacili cenę najwyższą — życiem.

Ekspedycja wyruszające w roku 1933 z Polski liczyła sześciu uczestników: kierownik — dr. K. Jodko Narkiewicz, meteorolog — inż. A. Karpiński, geolog — inż. Stef. Duszyński, kinooperator — inż. Stef. Osiecki, lekarz — dr. J. Dorawski i niżej podpisany jako fotograf. Dobór uczestników był skrupulatnie badany i zatwierdzony przez Polski Klub Wysokogórski, to znaczy przez organizację, wyprawę wyzyskującą. Trzeba otwarcie powiedzieć, że plany i zamiary mieliśmy wówczas bardzo ambitne i bardzo "wysokie", ale jednocześnie dysponowaliśmy wię[illegible] niż niż skromnymi funduszami. Z tymi rozterkami było tak kruchło, że nawet na opłacenie kosztów

Wyrąbywanie drogi w lodowcu. Fot. inż. W. Ostrowski

powrotnej podróży nie posiadaliśmy ani centa. Wychodziliśmy z założenia: "jeżeli wykonamy plan — jakoś chyba sprowadza nas spowrotem. Jeżeli natomiast nie ...." Tak też i się stało, do Argentyny dotarliśmy najtańszym sposobem, "pod pokładem". Spowrotem — sprowadzono nas jako pasażerów pierwszej klasy. Te anegdotkę przytaczam by rozwiać legendy o "ogromnych sumach i kosztach".

Ekwipunek mieliśmy pierwszorzędny. Był zasługą i pomysłem inż. Adama Karpińskiego (zginął później w lawinie śnieżnej w Himalajach). Był wynikiem długoletniego doświadczenia, wielu prób i [illegible] eci na wykonanie. Wszystko — w Kraju, wszystko według oryginalnych projektów, śmiało mogę stwierdzić, że tylko dzięki tak zaprojektowanemu ekwipunkowi wyszliśmy żywi i cali z przygód andyjskich.

Czy mieliśmy doświadczenie wysokogórskie? W Tatrach, w owym czasie stanowiliśmy bezprzecinie swego rodzaju "elitę". Na terenie Alp — mieliśmy za sobą szereg ciężkich i najtrudniejszych przejść. Natomiast śaden z nas nie przekraczał wysokości powyżej 4.800 mtr. (wierzchołek Mont Blanc) a Andy sięgają do 7.000 metrów. Krótko mówiąc — tatrnicy mierzyli bardzo wysoko....

Zasadniczym celem wyprawy było zdobycie Mercedario, dziewiczego kolosu, o którym przypuszczano że jest drugim co do wysokości szczytem Ameryki. Prócz tego — eksploracja niezbadanej dotąd grupy górskiej "Ramada" znajdującej się w prow. San Juan na pograniczu chilijskim.

Mercedario został zdobyty. W tym krótkim zdaniu mieści się nie tylko ogromny wysiłek wieloletniowego wspinania się na szczyt liczący 6.770 mtr. wysokości, walka z mrozem i brakiem tlenu, ale też.... odszukanie samego szczytu, odkrycie "drogi" w terenie dotąd zupełnie nieznanym, dojście do jego stóp.

W masywie górskim Ramada — byliśmy pierwszymi ludźmi w ogóle. Odkryliśmy szereg potężnych lodowców — o łatwiejszych których nawet nie podejrzewano przedtem, zrobiliśmy szkice topograficzne nieznanego labiryntu dolin, zaznaczyli położenie i wysokość otaczających szczytów. No i ... zdobyli te szczyty! W wyniku parumiesięcznych prac i ciężkich naszych "sportowych zdobyczy" obejmowała 4 kolosy powyżej 6000 metrów .)Mercedario, Cerro Ramada, Alma Negra i La Mesa) i 13 szczyty powyżej 5.000 mtr. Na wszystkich tych wierzchołkach mieliśmy zaszczyt być pierwszymi.

Przez tego, naturalnie, przepro wadzono rekonesans geologiczny, badania meteorologiczne i — a to przede wszystkim! — bardzo ciekawe badania lekarskie nad zmianami następującymi w organizmach ludzkich pod wpływem długiego przebywania na dużych wysokościach i w warunkach ubogiego w tlen powietrza.

Czy na tutejszym terenie oceniono nasze prace? Trzeba tu przede wszystkim podkreślić nadzwyczajną przychylność i cenną pomoc rządu prowincji San Juan. Dano nam na cały ciąg prac w tych górach środki transportowe (25 koni i mułów). Jeśli natomiast mówimy o uznaniu — to chyba najcenniejszym i najpiękniejszym jest fakt, że niedawno, w wiele lat po wyprawie geografia argentyńska nieznanym przedtem a odkrytym przez nas szczytom (powyżej 6.000 mtr.) nadała nazwy... "El Pico Polaco"! Myślę, że odkryty szczyt na szkicach topograficznych zaznaczyli skromnie literą "P" a zaszczytna dla nas nazwa jest już dowodem uznania ze strony Gospodarzy tego kraju.

Ostatnie wysokogórska wyprawy zakończyła się na Aconcagua i weszła na stałe do... "Ojca Gór", jak brzmi nazwa najwyższego szczytu Ameryki (7.021 mtr, n.p.m.), pokonaliśmy bowiem jego wschodnią ścianę i weszli na szczyt od strony argentyńskiej, po przez lodowe urwiska doliny Relinchos. Z dumą przeszliśmy to, albowiem od naszego wejścia 20 lat temu, mimo wielu prób, — JESZCZE NIKT nie powtórzył naszej "drogi" i znaną jest w historii Aconcagua jako "droga Polaków".

Opowiadanie o tym sukcesie musiało wyjść po za ramy krótkiego szkicu. Ograniczę się jedynie do napisania, że "takie" wejście na szczyt kosztowało nas 4 dni rabania w lodzie, w drodze na szczyt, i 3 dni powrotu, do jego stóp. Ze szczytu zniesliśmy pozostawione tam przez Włochów banderkę faszystowską i Włoski wszedł drogą "normalną", od strony zachodniej, z doliny Horcones) a na jej miejscu pozostawiliśmy banderę argentyńską, jako podkreślenie tych faktów, które okazał nam wówczas tyle życzliwości.

Druga Wyprawa Andyjska zorganizowana przez nasz Klub, pracowała w roku 1937 dalej na północy. W prowincji Catamarca i w masywach górskich Puna de Atacama. W wyniku przyniosła, między innymi zdobycie potężnego Ojo del Salado i Nevado Pissis.

W mojej książce, wydawanej obecnie przez argentyńskich wydawców, pod tytułem: "MAS AL

Fantastyczna rzeźba pokrywy lodowcowej na jednym ze szczytów andyjskich Fot. inż. W. Ostrowski

TO QUE LOS CONDORES", ciekawy czytelnik znajdzie pełną listę szczytów andyjskich przekraczających 6.000 mtr. wysokości, zdobytych już przez człowieka. Z datami zwycięstwa i z nazwiskami zdobywców. I może nie zdziwi się, że CZTERY NAJWYŻSZE szczyty Ameryki były zdobyte przez... Polaków, przez polskich taternikow. I nie jedno polskie nazwisko figuruje przy dalszych szczytach. Czy możemy być z tego dumni — pozostawiam ocenie czytelnika. Chciałbym tylko jeszcze podzielić się wiadomością z przed kilku dni, po otrzymaniu katastrofie jaka spotkała Argentyńską Wyprawę Himalajską, po stracie ich Bohaterskiego Kierownika, sprowadzonego samolotem. Jego zwłoki spotykano z najwyższymi honorami. Na lotnisku przybył Prezydent gen. Peron, rząd, generalicja, wojsko, przedstawiciele sportu niezliczone tłumy ludności. Wyznaczono warte honorowe, która w momencie wyładowania na ziemi argentyńskiej miała przyjść z samolotu trumnę ze zwłokami Francisco Barbeza, a następnego dnia konwojować Jego do Mendozy. Wojsko delegowało trzech majorów a Federacja Sportowa trzech andynistów. Spotkał mnie wielki zaszczyt, gdyż jednym z tych trzech byłem ja. Miałem w ten sposób miejsko możność oddania ostatniego przysługi Drogiemu Przyjacielowi, ale jednocześnie reprezentować andynizm polski. Wyznaczono trzech andynistów, którzy zdobywali Aconcagua z trzech stron...

Wiktor Ostrowski

Od Redakcji: Staraniem Polskiego Ośrodka Kulturalnego dnia 7 sierpnia (niedziela) o godz. 17 i pół, w Domu Polskim odbędzie się bogato ilustrowany przeźrocznami odczyt tow. Wiktora Ostrowskiego na temat: "Zdobywanie And Przez Polaków". Cyrysy dochód przeznaczony jest na zasilenie Centralnej Biblioteki Związku.

HISTORYCZNA MOWA

INTERPRETACJA
PREZ. ZALESKIEGO

Drugi przykład. Prezydent Zaleski w oświadczeniu swoim z dnia 16 maja roku ubiegłego doszedł do przekonania, że "głoby zgodnym z wymaganiami słuszności i z interesjami ustawodawców, aby Prezydent Rzeczypospolitej, który objął urząd podczas wojny, pozostawał na nim przez czas przewidziany w art. 20 Ustawy Konstytucyjnej, tj. lat siedem. W końcowym zdaniu tegoż oświadczenia Prezydent zaleca swemu następcy, aby przeciwnie ustanowiony przez niego, utrzymał za obowiązujący.

Czymże są owe ustępy oświadczenia, jeśli nie interpretacją prawa konstytucyjnego, która przez jednych może być uważana za słuszną, przez innych za wadliwą? Przecież postanowienie art. 20 Konstytucji naszej odnosi się do Prezydenta, obranego w drodze normalnej przez przedstawicielstwo narodowe, a śaden z ustawodawców w intencjach swych, nie bardziej nawet przeciwnikowi nie mógł przewidywać nowej Wojny Trzydziestoletniej, ani nawet Siedmioletniej. Po cóż więc nawiązywać mechanicznie do litery tekstu, obliczonych na inne warunki i okoliczności, skoro względy praktyczne i rzeczowe mogą zabrać bez uszczerbku dla prawo- rządności wątpliwy okres kadencji Prezydenta?

PREZ ZALESKI NARUSZYŁ
KONSTYTUCJE

Trzy rzeczy są dla mnie niewątpliwe.

Po pierwsze. Konstytucja nie może być stosowana samowolnie, w sposób stanowiący wykręt od opinii społeczeństwa i jego woli.

Po drugie. Konstytucja przewiduje siedmioletnią, jako maksymalne trwanie kadencji Prezydentu, która w myśl art. 20, ust. 2 przeciwnie może być jedynie w Kraju na podstawie głosowania powszechnego. Wynika stąd, że Prezydent Zaleski, nie dotrzymawszy zobowiązań zawartych w jego uroczystej deklaracji z dnia 16 maja 1953, postąpiwszy ponadto wbrew swej własnej interpretacji Ustawy Konstytucyjnej, dopuścił się jej naruszenia.

Po trzecie, przynajmniej do czasu zwycięstwa sprawy naszej i dopóki nasze władze państwowe przebywają na obczyźnie, zagadnieniem znacznie ważniejszym, a nie mniej siedmioletni, czy krótszy okres przebywania Prezydenta na urzędzie, jest powziecie w najzupełniejszej zgodzie z duchem Konstytucji postanowień, przewidujących dla najwyższych urzędów, członków Rady Jedności Narodowej oraz funkcjonariuszy państwowych, składanie solennych zobowiązań, jak należą i podczas pełnienia swych czynności należeć nie będą do śadnych międzynarodowych tajnych lub półtajnych związków.

Sądzę, iż nie okaże się rzeczą trudną uzyskać w czasie właściwym jednomyślność stronnictw i ugrupowań, podpisanych pod Aktem Zjednoczenia dla podobnego uzupełnienia Aktu.

Cokolwiek bądź powiedzieć by się dało o treści komunikatu rządowego z dnia 11 maja, jedna wynika zeń niezbicie, rząd, rozpatrzywszy i Akt Zjednoczenia i o na projekty dekretów o Radzie Jedności Narodowej, nigdzie nie dopatrzył się sprzeczności z Konstytucją, gdyż jeśliby było inaczej, nie mógłby ich przedłożyć Panu Prezydentowi do podpisu.

W świetle tych faktów niejasnych i nieuromiałych stanie się jednoznaczne oświadczenie kanclarii cywilnej. Wedle jego brzmienia Prezydent odmówił podpisania dekretów, gdyś sam rząd nie mógł dać gwarancji, co do spodzieć ich z obowiązującą Konstytucją. Oświadczenie kancelarii cywilnej przedstawia stan rzeczy zakładając, rząd dopatrzył się tylko usterek, a nie sprzeczności z Konstytucją, i nie w projektach dekretu, leży w Akcie Zjednoczenia, który nie będąc aktem ustawodawczym, podpisu Prezydenta nie wymagał. Przecież trzy ugrupowania b. Rady Narodowej, które dnia 14 marca Aktów Zjednoczenia nie podpisały, uczyniły to później na wezwanie rządu, o czym premier doniósł mi urzędowo dnia 6 kwietnia. Przecież komunikaty oficjalne Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 21 i 25 marca głosiły, że sprawa następstwa będzie załatwiona przez Prezydenta, pozytywnie w miarę postępującej realizacji zjednoczenia. Lepiej więc nazwać rzeczy po imieniu: odmowa Prezydenta oznacza jeko nawskróś niechętny stosunek do Aktu Zjednoczenia, czyli umowy politycznej, zawartej między stronnictwa mi, a ugrupowaniami obu Rad.

ATAK NA DWA SŁOWA

Dochodzimy powoli do sedna rzeczy. Kamień obrazy stanowi ten ustęp podpisanego Aktu Zjednoczenia, który czytamy dosłownie: ..."Rozumieniu, że Prezydent Rzeczypospolitej uprawnienia swoje w zakresie wyznaczenia następcy i mianowania Prezesa Rady Ministrów wykonywać będzie na podstawie konsultacji stronnictw i ugrupowań, wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej"....

Podczas rokowań prowadzonych pod moim przewodnictwem, zgłoszona była poprawka, aby słowa "na podstawie" zamienić słowem "po". Poprawka ta nie utrzymała się. W ostatnich paru miesiącach owe dwa słowa "na podstawie" stały się przedmiotem skoncentrowanych ataków płynących z różnych źródeł, od broszur anonimowych, aż do enuncjacji publicznych i urzędowych. Wynika z nich, że właśnie owe słowa "na podstawie" mają zawierać rzekome naruszenie ustawy konstytucyjnej, czy też dawne możność "wadliwej interpretacji" konstytucyjnych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Warto przyjrzeć się bliżej tej sprawie zarówno od strony zasadniczej, jak i praktycznej.

Przede wszystkim jednak stwierdzić pragnę, że zupełnie identyczna formuła została przeze mnie zaproponowana w przemówieniu o Inwalidów z dnia 29 grudnia r. 1952 oraz w tzw. "12 punktach" a więc przed enuncjacją noworoczną Prezydenta Zaleskiego z dnia 4 stycznia oraz przed jego listem z daty 7 stycznia 1953 r., proponującym mi natychmiastowe objęcie następstwa. Identyczne też samo sformułowanie zawierał mój projekt Aktu Zjednoczenia, opublikowany w końcu czerwca 1953 r. i w tym samym czasie dorczony Prezydentowi. W całym szeregu długich rozmów, jakie odbyłem z nim w toku mej akcji, nigdy nie spotkałem się z jego strony z krytyką opracowanych przeze mnie projektów, tym bardziej zaś nigdy i w żadnej formie z zarzutem ich niezgodności z ustawą konstytucyjną.

Nie zamierzam wkraczać tutaj w rozważania etymologiczne i zastanawiać się czy użycie przyimka "po" wykluczałoby możliwość "wadliwej interpretacji". W toku obrad nad projektem Aktu Zjednoczenia wyrażałem pogląd, że cała kontrowersja wydaje mi się raczej akademicka. Punkt rozważany dotyczył stanowiska premiera i godności następcy Prezydenta, zwróciłem przeto uwagę, że w pierwszym wypadku owo "po" przyjętej zasady odpowiedzialności rządu przed Radą Jedności Narodowej, wątpliwym jest, aby Prezydent pomijał opinię większości stronnictw, wyrażone w konsultacji, gdyż wówczas mielibyśmy sprawę z przeciwnie retoryczne pytanie: którzy Prezydent, wyznaczając swego następcę w obliczu jednomyślności, wyraźnej w konsultacji, postąpiłby wbrew tej jednomyślności, narażając strukturę państwową na wstrząs? Wyrażam w końcu przekonanie, że w bezmiarach warunkach Prezydent weźmie za podstawę wynik konsultacji w tym większej mierze, im bardziej będą jednolite.

Nie sądzę, aby poglądy, wyrażone wówczas przeze mnie, były niesłuszne, bo zawierały w sobie znamiona liczącej konstytucyjnej. Z punktu widzenia formalnego prawnego uprawnienia nadane przez ustawę, nie przeszkadza grana niey, w jakiej ich posiadacz będzie z nich korzystał w praktyce. Granice ową w decyzjach Głowy Państwa zakreślać winny względy polityczne, zmierzające do uchronienia państwa od wstrząsów i zapewnienia mu maksimum dobra osiągalnego w danych warunkach dziejowych. Konstytucja III Republiki we Francji dawała prezydentom prawo rozwiązywania parlamentu wbrawm postanowieniem jednakże z nich prawa tego nigdy nie stosował.

HISTORIA NASTĘPSTWA
PO PREZYDENCIE

Jakieś zagadnienie następstwa było traktowane u nas w okresie ostatnich lat kilkunastu?

Obejmując urząd w Paryżu w 1939 r. Prezydent Rzeczypospolitej nie tylko dobrowolnie ograniczył w praktyce sposób wykonywania swych uprawnień konstytucyjnych, lecz przyjął przykrość zaciągnięte zobowiązania do zastosowania się wszystkim swoim następcom. Nikt nie twierdził przecież, że naruszył on Konstytucję.

W październiku tegoż roku Prezydent Rzeczypospolitej mianował swego następcę, biorąc w rachubę wynik konsultacji stronnictw, z których większość opowiedziała się pozytywnie co do mego wyznaczenia. Nikt, nie wyłączając ówczesnego ministra spraw zagranicznych, nie dociekał wtedy, czy wyznaczenie owo wskutkiem "po" konsultacji, czy "na jej podstawie".

Latem 1944 r. Prezydent R.P. w myśl zalceeń, a więc niewątpliwie na podstawie opinii stronnictw Krajowej Rady Jedności Narodowej, mianował następcę na moje miejsce Tomasza Arciszewskiego. Ówczesny szef Kancelarii Cywilnej na pewno chyba nie odradzał innego postąpienia i nie rozkrawał włosa na cztery części skalpelem prawniczej analizy z punktu widzenia konstytucyjności procedury.

Wreszcie w styczniu 1953 r. miała miejsce kwantyfikacja z wynikiem jednolitym, który jednak, po wielu dziwnych perypetiach, został przez Prezydenta Zaleskiego nieuwzględniony.

I w tej sprawie i powołując rząd Mackiewicza, zadomonstrował on swoisty sposób wykonywania swych uprawnień, który stwarza w dziejach emigracji naszej rzecz bez precedensu i przykład, jak opacznie stosowane bywa prawo, nota bene wymierzone przeciw osiągnięciu jedności narodowej, może jednocześnie podważyć łeja liżm, osłabić w okresie napięcia światowego wysiłki nasze na terenie międzynarodowym, a nasze szyki pobliżnie narazić na wstrząsy i na niebezpieczeństwo rozkładu.

ANONIMOWI "OBROŚCY"
KONSTYTUCJI

Z punktu widzenia filozofii prawa, żadnej ustawy nie można rozpatrywać w oderwaniu od celów, jakim ma służyć, i od użytku, jaki się z niej czyni. Złe zastosowanie może zdewalnować, lub nawet skompromitować najlepsze ustawodawstwo. Przestrzeganie przepisów ustawowych, z które opiera się ciągłość prawna państwa polskiego, jest obowiązkiem wszystkich wolnych Polaków. Z drugiej strony jednak krzykliwi "obrońcy" Konstytucji (w rodzaju autorów anonimowej broszur, pp. Jana S. Kostki i Jana Kurda), którzy demagogicznie nadużywają jej majestatu dla rozgrywek wewnętrznych i personalnych oraz przez swoje grubiaństwo i absurdum, sztywne dla maszerie, obniżają jej powagę, powinni sławać sobie sprawę, że będzie to wykorzystane przez rodzimych przeciwników legalizmu i przez wrogów Polsce środowiska obce. Żadna ustawa konstytucyjna nie jest przecież nadprzyrodzonym objawionym. Jest ona z natury rzeczy tworem niedoskonałego umysłu ludzkiego, który szuka form organizacyjnych, zapewniających narodowi w ramach wolnego państwa możliwie najlepsze warunki życia, rozwoju i walki o przetrwanie. (dok. nast.)

dla dzieci

ALEKSANDER FREDRO

OJCZYZNA NASZA

Na długich górach czarne świerki rosną,
Z wiatrem północy szumią pieśń żałosną,
A dołem, jak wzrok sięgnąć może,
Złocistych kłosów kołysze się morze,
Na morzu wyspy kwiecistej murawy,
I rozproszone, jak wędrowne nawy,
Gdzieniegdzie domki bieleją z poddasza...
To Polska!... Polska!... To ojczyzna nasza!

Zima pokryła pola, lasy, skały,
Nad strumieniami zawisły kryształy
Po srebrnych wstęgach przez białe doliny
Suną się sanie, jak szare godziny
Liszka na słońcu czerni się z daleka,
Gromada ptaszat pod strzechę ucieka,
A dym w słup bije, w obłok się rozprasza...

Dworek przy drodze, na słupach wystawa,
Wrota otworem, na dziedzińcu trawa
Studnia z żurawiem, gołębnik przy stronie,
Za gumnem w kwiecie bielą się jabłonie;
Krzyczy na słotę paw w stercie schowany,
A na lanusie klekocą bociany,
Gospodarz wita do domu zaprasza.
To Polska!... Polska!.. To ojczyzna nasza!

Gdzie jeszcze mężne nie wygasło plemię,
Co za swych ojców wiarę, mowę, ziemię,
Ciągle nadstawia piersi, serca, głowy,
Na miecze wrogów, najeźdźców okowy,
Co póty działać, walczyć nie przestanie,
Póty żyć będzie, póki tylko stanie
Jednego męża, jednego pałasza —
To Polska!... Polska!... To ojczyzna nasza!

O TYM JAK WICEK WARSZAWIAK POGNĘBIŁ ŚMIERĆ (5)

TEGO dnia jednakże Wicek zapomniał już o śmierci, bo czym innym miał zajętą głowę. W powietrzu była jakby burza, choć niebo było pogodne, a wśród ludzi ciężki niepokój i troska. Zdawało się, że wszystko w Warszawie nagle posmutniało: i mury, i drzewa, i ptaki. Bo to wam muszę powiedzieć, dzieci drogie, że Polacy tak bardzo kochają swoją ziemię, a ziemia tak ich kocha, że nie mówiąc do sebie, rozumieją się. Pewnie mają wspólną jedną duszę. Czasem zdaje się, że ziemia zagada do człowieka, albo się skarży, albo się weseli. Drzewo swoim szumem rozmawia z człowiekiem. Posłuchajcie czasem, jak topola szumi, kiedy polskie dziecko, takie jak ty, które czytasz tę bajeczkę, pod nią usiądzie. Wsłuchaj się tylko, a usłyszysz w polskiej mowie takie słowa:

"Rośnij, dziecino polska, tak wysoko, jakem i ja wyrosła. Trzymaj się sercem tej ziemi cudownej, jak ja się jej trzymam korzeniami. Śpiewaj, jak ja, hardo i prosto stój, jak ja, jak ja, jak ja...

To też nikt chyba na świecie tak ziemi swojej nie kocha, jak Polak. Ziemia to matka jego, co go karmi i utuli, drzewa to bracia, rzeki to siostry.

Więc kiedy w Warszawie ludzie jednego dnia stali się smutni, posmutniały drzewa, ptaki przestały świergotać. Widział to wszystko Wicek i rozumiał.

— Minie to wszystko, minie! — myślał Wicek. Kiedy jednak nadszedł taki dzień, że gnać zaczęli ludzi na tułaczkę, Wicek tak dumał:

— Pójdę też i ja, bo patrzeć nie mógłbym, jak Wisła smuci się i płacze. Pójdę na tułaczkę z biednymi ludźmi, bo może na co się przydam. Żal mi każdego kamienia w tym mieście i każdej gałązki, to też umarłbym chyba, gdybym widział, że zły człowiek burzy choć jeden kamień, łamie choć jedną gałązkę. Ale przecież ja tu wrócę i ci wszyscy moi, co teraz stąd idą. Inaczej, niech umrę!

Nie dowierzał jednak sobie.

— A nuż — myślał — los mi się trafi na świecie szczęśliwy? — A nuż zostanę bogatym na obczyźnie i nie zechcę wracać do Warszawy? A nuż jakie akurat mnie zło!

W tej chwili omal że nie zemdlał. Płakać mu się chciało z rozpaczy na samą myśl o tym, więc się zawrócił w tę stronę, gdzie przed kościołem św. Krzyża jest kamienna figura Chrystusa Pana, jakby żywa. Ukląkł na środku ulicy, pokłonił się nabożnie i z wielką wiarą, z całego serca i całej duszy tak mówił:

— Panie Jezu Najsłodszy! To ja, Wicek Warszawiak, przyszedłem tutaj do Ciebie przysiąc Ci przed Twoim majestatem i za siebie, i za tych, co z tego miasta Twojego idą na tułaczkę. Przysięgam i za siebie, i za nich, że wrócimy, że nie zabraknie nikogo, chyba, że go śmierć zabierze. I choćby mi kto dawał złoto i diamenty, choćby mi ktą raj obiecywał, wrócę tu, nad Wisłę moją. Żebym miał przyjść bosy i odarty, to Ci przysięgam, że przyniosę z powrotem tych dwoje rąk zdrowych, aby ziemię orać, i to serce moje polskie, które nie zna fałszu. I tak wrócimy wszyscy, a Ty spraw, aby Wisła płynąć przestała aż do naszego powrotu, bo nie ujrzymy tej wody drogiej, co spłynie. Czy słyszysz mnie, Panie Jezu!

— Słyszę! — popłynął szept przez powietrze, taki słodki, jakby najcudniejsza grała muzyka.

(d.c.n.)

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Nawiązując do "Odpowiedzi Redakcji" zamieszczonej w "Głosie Polskim" nr. 2411 z dnia 11 czerwca br. byłam trochę zdziwiona powodem nie ogłoszenia listu mojego z dnia 21 maja br., odmawiającym aktualności poruszonej przezemnie sprawie. Chodziło mi o nieunikniony precedens na przyszłość, jeżeli nikt nie zajmie właściwego stanowiska.

Prawdopodobnie przeszłabym nad tym do porządku dziennego, gdyby nie fakt ukazania się w "Głosie Polskim" nr. 2413 artykuliku p. Kaweckiego. Bez jakiegokolwiek przyczynku, powiedzmy, aktualności wydarzenia, rzecz zakrawająca na autoreklamę, wypracowanie na poziomie szkoły powszechnej.

Bądźmy sprawiedliwi Panie Redaktorze, mierzmy równą miarką wszelkie poczynania.

Kreślę się z należytym szacunkiem

S. Poberežna

ODPOWIEDŹ REDAKCJI

Listu Szan. Pani z dn. 21 maja nie opublikowaliśmy, gdyż dotyczył on sprawy płatnych biletów wstępu na akademię 10-tej rocznicy bitwy o Monte Cassino, akademii, która się odbyła. Apel Pani o bezpłatny wstęp był zatem spóźniony. W celach informacyjnych możemy natomiast wyjaśnić, że koszta tej akademii wyniosły ponad 14 tysięcy pesów — mimo, że wszyscy polscy artyści wzięli w niej udział bezinteresownie. W związku z powyższem, idea bezpłatnego wstępu na tego rodzaju imprezy wydaje nam się niewykonalna w praktyce.

BIURO PACZEK
Przy Stow. Rzem. i Pr. Polskich pod kierownictwem
Józefa Hreczecha
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotniczą i zwykłą
PACZKI I LEKARSTWA
Czynne 15—19 oprócz świąt
Av. L. ALEM 641, T.E. 31-0587

Staraniem Ośrodka Kulturalnego, w dniu 1-go sierpnia (niedziela) w Domu Polskim odbędzie się odczyt inż. Wiktora Ostrowskiego p.t.

„Zdobywanie And przez Polaków"

Prelegent, uczestnik Polskiej Wyprawy Badawczej w Andy, i autor wydanej obecnie książki "Mas alto que los condores", podzieli się wspomnieniami o zdobywaniu Mercedario y Aconcagua, najwyższych szczytów andyjskich. Odczyt bogato ilustrowany oryginalnymi przeźroczami.

Czysty dochód przeznacza się na Centralną Bibliotekę Związku.

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ KACETOWCÓW

W latach 1950 i 1951 pewna ilość osób zleciła Delegaturze Towarzystwa Pomocy Polakom w Niemczech na imię p.p. Dr. W. Borysiewicza, Mgr. J. Knothego i mecenasa R. Bleńskiego, zastępstwa dla dochódzenia wobec władz niemieckich odszkodowań z tytułu pobytu w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Sprawy te na skutek likwidacji wydziału prawnego Delegatury w połowie roku 1952 przejął mecenas Bleński osobiście. P. Bleński niestety wkrótce potem ciężko zachorował i w lipcu 1953 zmarł. Akty i dokumenty, które były w posiadaniu śp. mecenasa Bleńskiego pozostały u wdowy Pani W. Bleńskiej, Westhoven b. Koln, Millitarringstrasse 3, Alemania. W tym czasie rzeczy wzywa się wszystkie osoby, które złożyły wspomniane pełnomocnictwa, do zgłoszenia się pod podanym wyżej adresem p. Bleńskiej, celem odebrania dokumentów, za przesłaniem kosztów portorii (z poza Niemiec w międzynarodowych kuponach pocztowych). Ponieważ w myśl ostatnio wydanej ustawy wnioski o odszkodowania muszą być zgłaszane w terminie do dnia 1 października 1954 przez osoby mieszkające w Niemczech Zachodnich i do 1 października 1955 przez osoby mieszkające poza Niemcami, zwraca się uwagę by uprawnieni do odszkodowań nie zwlekali z odbiorem dokumentów i ewentualnie powierzeniem sprawy zastępcy prawnemu.

Celem zapoznania się z przepisami nowej ustawy i możliwościami uzyskania odszkodowania od władz niemieckich, b. więźniowie niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji, Belgji, Szwecji, Niemczech Zachodnich i W. Brytanii powinni utrzymać kontakt ze Związkami b. więźniów, działającemi w tych krajach. B. więźniom mieszkających w innych krajach niż wyżej wymienione informacji udziela za zwrotem portorji w międzynarodowych kuponach, Związek B. Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych z siedzibą w Londynie (adres: 18 Queens Gate Terrace, London S. W. 7. Gr. Britain) który udziela wskazówek odnośnie indywidualnego powierzenia sprawy adwokatom.

ZABAWA KLUBU "ORŁA BIAŁEGO"
Villa Nueva — Quilmes.
Dnia 24 lipca br. w lokalu Klubu, c. Mitre 1800, Quilmes odbędzie się Zabawa Taneczna przy dźwiękach orkiestry "Los Piratas", na którą zapraszają całą Kolonię Członkinie Klubu.
Wstęp: Panie $ 5.00 — Panowie $ 8.00
Początek o godz. 21-szej. 8254

Ze Swiata Katolickiego

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIEŻA DLA PARLAMENTU BRAZYLII

Prezes Izby Deputowanych J. Exc. Nereu Ramos, otrzymał od Nuncjusza list tej treści: "Mam zaszczyt zawiadomić J. Ekscelencję, że Pan A. Regis de Bittencourt, charge d'affaires Brazylii przy Stolicy Apostolskiej, podał do wiadomości Sekretariatu Stanu J. Świątobliwości, iż Wysoka Izba Deputowanych wyraziła swe szlachetne uczucia zjednoczenia i solidarności całego narodu przeciw aktom prześladowania skierowanym przeciw kościołowi w Polsce a szczególnie przeciw J. Em. Kardynałowi Wyszyńskiemu. Spełniając zlecenie Ojca św. i w Jego imieniu mam zaszczyt przekazać Izbie Deputowanych uczucia zadowolenia J. Świątobliwości w związku z uchwałą, która wielce zaszczyca przedstawicieli narodu brazylijskiego i zawiadomić równocześnie że J. Świątobliwość przesyła wszystkim Panom Deputowanym Błogosławieństwo Apostolskie.

ENCYKLOPEDIA AMERICANA O POLSCE

(IC). — Reżym komunistyczny w Polsce pominął milczeniem fakt, że "ponad 1000 księży wciąż przebywa w więzieniach, a ponad 100 zaginęło bez śladu", gdy udzielił "amnestii" przed rokiem, 16 aresztowanym księżom i 3 zakonnicom — stwierdza Encyklopedia Americana w wydaniu na rok 1954.

Odnośny artykuł do encyklopedii napisał Dr. Oskar Halecki, prof. historii wschodnio - europejskiej na uniwersytecie Fordham w New Yorku i prezes Polskiego Instytutu Naukowego w Stanach Zjednoczonych. Artykuł stwierdza, że Rosja zredukowała katolicką Polskę do stanu "pełnej republiki ludowej".

W przeglądzie wydarzeń historycznych w Polsce na przestrzeni roku 1953 artykuł prof. Haleckiego cytuje "gwałtowne ataki prasowe", skierowane przeciw Ks. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, których punktem kulminacyjnym było aresztowanie i złożenie z urzędu Prymasa Polski ubiegłej jesieni. Profesor Halecki wylicza dalej wyroki sądowe, nałożone na katolików polskich, w tym wyrok śmierci na księdza i dwie osoby świeckie za rzekome "szpiegowanie na rzecz Stanów Zjednoczonych i Watykanu"; zniszczenie pozostałości prasy katolickiej i oszczerczą kampanię przeciw Papieżowi Piusowi XII.

Profesor Halecki stwierdza, że w Polsce istnieje silna opozycja przeciw komunistycznemu reżymowi, ale "obecność silnych sowieckich oddziałów wojskowych, w szczególności na Śląsku, czyni możliwość rewolucji wewnętrznej beznadziejną.

JEZUITA PRZEPOWIADA NAWRÓCENIE ROSJI

(IC). — Przepowiadając ewentualne nawrócenie Rosji Sowieckiej na katolicyzm, C. Fryderyk Wilcock, S.J. w przemówieniu wygłoszonym w dniu 27 czerwca w New Yorku, w hotelu Waldorf Astoria, na śniadaniu po-komunijnym związku robotników portowych, mówił zebranym o aktywności religijnej, jaka ma miejsce w ukryciu w obozach pracy przymusowej na Syberii.

O. Wilcock jest przełożonym ośrodka studiów rosyjskich na uniwersytecie Fordham. Mówił on na podstawie własnych informacji o bujnym życiu religijnym w obozach syberyjskich, gdzie księża katoliccy, przy pomocy zakonnic, celebrują Msze św. i pokryjomu udzielają komunii św., mimo surowego nadzoru sowieckich strażników.

Improwizowane ołtarze umieszczane są na strychach baraków, a Msze św. odmawiane są w nocy przy przygaszonym świetle świec. Rozwój uczuć religijnych w Rosji jest wedle O. Wilcock oznaką przyszłego nawrócenia.

DOROCZNY ZJAZD PRASY KATOLICKIEJ

(IC) — Obradował w Chicago 44-ty z rzędu doroczny zjazd katolickiej prasy amerykańskiej. Zjazd organizowany jest co roku przez Katolickie Stowarzyszenia Prasy, które grupuje zarówno redaktorów jaki wydawców katolickich. Poza periodykami o charakterze ogólnym, specjalnym i ogólno - narodowym, prasa katolicka w Ameryce obejmuje 108 tygodników diecezjalnych. Katolicy w Ameryce posiadają doskonałą agencję prasową pod nazwą NCW-C News Service w Waszyngtonie, kierowaną od wielu lat przez Fr. Hall'a. Stowarzyszenie prasy katolickiej jednoczy obecnie 502 czasopism katolickich w Ameryce.

W czasie zjazdu w Chicago przemówił do delegatów ordynariusz archidiecezji kardynał Samuel Stritch na temat: "Wolność słowa, cenzura i odpowiedzialność wolnej prasy w wolnym narodzie". Kardynał przedstawił szczegółowo obowiązki prasy katolickiej i podkreślił jej rolę w ideologicznej walce z tyranią komunistyczną, zagrażającą całemu światu.

— MÓW W DOMU PO POLSKU —

ZAKŁAD KRAWIECKI
Damski i Męski
wykonuje wszelkie prace w zakresie krawieckim z materiałów własnych i dostarczonych.
Wykonuje również przeróbki.
c. URIARTE 1484 Capital
T. E.: 72-7986 8315

ZWIĄZEK BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH
KOMUNIKAT No. 1

W dniu 10 lipca 1954 odbyło się z inicjatywy kol. K. Radzkiego oraz pomocy Zw. Rzem. i Prac. Polskich, organizacyjne zebranie Kacetowców.

Przy udziale 23 osób zagaił kol. Radzki zebranie informując o celach i zadaniach jak i potrzebie posiadania własnej Organizacji. Ożywiona dyskusja jaka się wywiązała na tematy interesujące nas, a przede wszystkim sprawa odszkodowań, którą omówił mec. dr. Siesiński, wykazała, że Polacy są przez tą ustawę wysoce pokrzywdzeni. Zebrani dowiedzieli się o akcji Zjednoczenia Polaków w Ameryce, które wspólnie z organizacją b. więźniów polit. niem. ob. konc. oraz innych organizacji o znaczeniu międzynarodoym, żądającej powołania Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, zmiany obowiązującej ustawy odszkodowawczej i protestującej przeciw oddaniu niemcom kartoteki 30 milionów akt b. więźniów kacetów. Na skutek różnych projektów i myśli wypowiedzianych szczerze przez zebranych, postanowiono rozszerzyć akcję odszkodowań także na osoby z tytułu pracy przymusowej oraz prawnych spadkobierców ofiar zmarłych w obozach, przyjąć w sekcje narodowościowe pod protektoratem Organizacji naszej, słowian, obywateli innych Państw pozostających jak i my Polacy bez uznanych władz, które reprezentowałyby nasze postulaty. Objąć swym zasięgiem państwa Ameryki Południowej z tej racji, że jesteśmy pierwszą Organizacją na tym terenie. Zarząd wybrano następujący: Prezes kol. H. Kokoszyński, Sekretarz kol. H. O'Brien de Lacy, Skarbnik kol. K. Witkowski, Vice-prezes kol. K. Radzki, Przewodn. Sekcji prawnej kol. adw. dr. Wieniawa Siesiński, ponadto kol. A. Markiewicz, do sekcji propagandowej na terenie Quilmes poproszono kol. Cz. Graczyka. Na fundusz organizacyjny zebrano $ 146. Postanowiono wejść w kontakt z bratnimi organizacjami na terenie międzynarowym i, o ile nie będziemy uprawnieni do otrzymania osobowości prawnej, afiliować się do Zw. b. W. Pol. N.O.K. w Nowym Yorku. Składkę miesięczną uchwalono w wysokości $ 3. Wzięto pod uwagę wydawanie miesięcznika p.t. "Nasza Strzecha", oraz o ile warunki pozwolą, wzorem innych bratnich organizacji, zorganizować spółdzielnię z której zyski przeznaczonoby na wzajemną pomoc koleżeńską. Postanowiono dzień 7 listopada, dzień Kacetowca uczcić solemnym nabożeństwem i akademią, na której pokazanoby przeźrocza z autentycznych fotografij obozowych i, o ile fundusz będzie pozwalał na to, odsłonięcie tablicy ku czci tysięcy naszych pomordowanych kolegów. Postanowiono energicznie zabrać się do obrony tak często szarganej przez obcych nam duchem ludzi, nazwy Polaka, którą różni kryminaliści używają. Zawiadamiając członków o poczynionych pracach i starać się o pozyskanie jeszcze tak wielu na uboczu pozostających kolegów i koleżanek, kacetowców, do których z tego miejsca Zarząd apeluje, przypominając, że w jedności siła. Kolegów Księży prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszych usiłowań. Redaktorowi "Głosu" p. mgr. Żarnowskiemu, oraz Zw. Rzem. i Prac. P. dziękujemy za wysoce życzliwe i obywatelskie podejście dla naszych spraw. Z Bogiem wchodząc na tory szeroko zakrojonej akcji dla dobra kacetowców, liczymy na wspólną pomoc i poparcie społeczeństwa.

Sekcja Prawna Zw. b. więźniów urzęduje na L. N. Alem 641 w każdy piątek oraz co drugą i czwartą sobotę każdego miesiąca od gdz. 17 do 19.

Zgłoszenia do Związku — listownie, na adres Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie, L. Alem 641.

Zarząd Z.b.W.P.N.O.K.
Buenos Aires
Sekre. tymczasowy:
c. Ramón L. Falcon 3321 — Suc. 7

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO – PASZPORTEM KAZDEGO POLAKA

Bombas de agua
todos los tipos
Perforaciones por especialistas.
Muy económicos
HARMEYER S. R. L., T.E. 38-5220, Tacuari 431, Buenos Aires

TRANS WORLD TOURISM
MAIPU 836 T. E. 32-7813 i 32-9556
PRZEJAZDY samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata
Ceny oficjalne — Przesyłka i odprawa celna bagażów
SEKCJA POLSKA
Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 78-5679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

LIPIEC 1954

21.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Kręg. Wędr. Zaiicy
22.g.19 — Zebranie Zarządu Zw. Pol.
23.g.16 — Zebranie Rady Nadzorczej Związku Polaków
g.21 — Wieczór Krechowiaków
24.g.21 — Wieczór Krechowiaków
25.g.16 — Zebr. Rady Nadz. Zw. Pol.
g.19 — Uroczystość Kręgu Wędr. Zaiicy.
g.16 — Walne Zebr. K.S.L.
g.18 — Wieczornica Kręgu Wędr. Zaiicy
27.g.15 — Uroczystość Kręgu Wędrowych Zaiicy
g.16 — Walne Zebranie K.S.L.
g.18 — Wieczornica Kręgu Wędrowych Zaiicy
28.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
29.g.17 — Zebr. Kom. Redakc.
30.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Kręg Wędr. Zaiicy
31.g.21 — Cały Dom wynajęty dla imprezy Tow. «Sol de Juventud»

SIERPIEŃ 1954

1.g.12 — Zebranie Krechowiaków
g.15 — Zebranie Karpatczyków
g.16 — SCwietlica P.M.S.
g.17 — Odczyt P.O.K.

ORGANIZACYJNE

SPK — KOŁO A.K.

W związku z 15-leciem zawiązania tajnych organizacji wojskowych w Kraju i 10-lecia Powstania Warszawy odbędzie się:

1.go sierpnia — Msza św. z udziałem Nuncjusza Apostolskiego i Obiad Koleżeński.

15-go sierpnia — Uroczysta Akademia w ramach święta Żołnierza.

Bliższe szczegóły w następnych numerach Głosu Polskiego.

W związku z projektowanym Laszym na terenie Argentyny obławem koleżeńskim prosimy Koleżanki i Kolegów o zgłaszanie swego udziału na ręce Koleżanki Eli Wasiowicz, załączając kwotę 15 pesos na osobę.

Obiad ten będzie nosił charakter czysto koleżeński, w którym rzecz jasna powinni wziąć udział żony, mężowie i rodzice koleżanek i kolegów.

KOŁO SAMOPOMOCY LOTNICZEJ I MARYNARKI WOJENNEJ

Dnia 25 lipca br. o godz. 15,30 w pierwszym terminie i godz. 16,00 w terminie drugim w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 odbędzie się walne zebranie Koła.

Zebranie zarządu Koła odbędzie się w dniu 23 lipca o godz. 20,00 na które Zarząd zaprasza delegatów Sekcji Mar. Woj.

Dyżury Prezesa i sekretarza odbywają się stale w piątki od godz. 20—21, w Domu Kombatantów Polskich przy c. Paso 132.

DOBOCZNE WALNE ZEBRANIE ZW. POL. I. PADEREWSKIEGO W QUILMES

Na podstawie statutu art. 16 zwołuje się Doroczne Walne Zebranie członków na dzień 25 lipca (niedziela) godz. 15 z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rew., 4. Dyskusja nad sprawozdaniami, i udzielenie absolutoryum, 5. Wytyczne działalności na rok następny, 5. Wybór nowego Zarządu, 6. Wolne wnioski.

W razie braku statutem przewidzianej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 15,30, bez względu na ilość obecnych.

OBCHÓD 28-mej ROCZNICY TOW. POLSKIEGO W DOK SUD

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud ma wielki zaszczyt zaprosić wszystkich członków i sympatyków jak i również całą kolonię polską na ten uroczysty wieczór, który odbędzie się w naszym Tow. o godzinie 21.sej dn. 24-go lipca br. przy ul. Billinghurst 1767, Dock Sud, W programie: Część 1.sza: Przemowy, wręczenie dyplomów. Część 2.ga: Znany z wielkich sukcesów zespół tańczący p. Eli Niewiadomskiej, oraz występ p. K. Lisowskiej, śpiewy, monologi i deklamacje.

Szczegóły podane zostaną w następnym num. Głosu.

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości, że drugie miesięczne zebranie Kręgu odbędzie się we czwartek dnia 22 lipca br. o godz. 19,30 w Domu Polskim.

W programie: Omówienie ostatnich szczegółów Uroczystości niedzielnej, oraz rozdanie krawatów nowo przyjętych członkiń. Następnie Sekcji Kult. przegląd prasowy p.t.: "Chopin — Szymanowski" (analogie i różnice ich twórczości). Ilustracja muzyczna.

Obecność wszystkich szłonków konieczna.

STOW. POL. KOMBATANTÓW

S.P.K. ogłasza przetarg na dzierżawę bufu-restauracji z dniem 1 września 1954 r.

Zainteresowani mogą zapoznać się z warunkami dzierżawy w sekretariacie S.P.K.

Oferty na przetarg (w zalakowanej kopercie) należy składać w sekretariacie SPK do dnia 14 sierpnia 1954 r. na adres: Vicepreses do Spraw Gospodarczych S.P.K. (dzierżawa baru).

Oferta winna zawierać:

1. nazwisko, imię i adres,
2. stwierdzenie dokładnej znajomości warunków dzierżawy,
3. proponowaną kwotę za miesięczną dzierżawę.

Przy rozpatrywaniu zgłoszonych ofert pierwszeństwo mieć będą członkowie SPK, mający opłacone składki członkowskie do dnia 31 sierpnia 1954.

POSZUKIWANIA

Konstanty Jakowlew poszukiwany jest przez siostrę w Anglii. Wiadomość w sekretariacie SPK.

ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO W "ORLE BIAŁYM" w MERLO

W ramach ogólno świątowych obchodów 10.lecia wybuchu Powstania Warszawskiego, Stow. Polaków "Orzeł Biały" w Merlo, urządza "Słuchowisko" połączone z herbatką towarzyską w niedzielę, dnia 1.go sierpnia 1954 o godz. 16,30 w lokalu własnym, ul. Maipu, Parque San Martin, Merlo. — Wstęp płatny. Prosimy o liczne i punktualne przybycie, gdyż słuchowisko rozpocznie się punktualnie w historycznej godzinie wybuchu powstania. Słuchowisko w opracowaniu p. Z. Gaworowskiego.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa serdeczne podziękowanie p. J. Mączakowi za ofiarowany nam dużą sumkę na kolonie letnie, oraz p. Fryjemskiemu za ofiarowanie namiotu i materacy gumowego.

Zarząd PMS składa serdeczne podziękowania Prezesowi Klubu Polskiego p. Jeremiemu Stempowskiemu za wygłoszenie na rzecz Macierzy Szkolnej interesującego odczytu w dn. 4 bm. w Domu Polskim p.t. "Francuska na terenie Polski".

Równocześnie PMS składa serdeczne podziękowanie niżej wymienionym ofiarodawcom za pieniądze złożone na cele PMS. Koło Samopomocy Lotniczej i Marynarki Wojennej $ 480, Towarzystwu Polsko w Luvalloi $ 100, za brano w czasie obchodu 3 maja.

KOŁO POLEK ZW. POL. im. I. PADEREWSKIEGO w QUILMES

Zarząd Koła Polek zaprasza na Mieszczane Zebranie Koła, które odbędzie się w poniedziałek 26.7. br. o godz. 16. Po zebraniu herbatka towarzyska.

KOŁO UŁANÓW WIELKOPOLSKICH — ŚWIĘTO PUŁKOWE

Dnia 25 lipca br. odbędzie się Święto Pułkowe 15/25 Pułku Ułanów Poznańskich i Wielkopolskich w Argentynie na następującym programem:

1. O godz. 10,30 Uroczysta Msza św. w kościele polskim przy ul. Massilia 3865 za poległych i zmarłych kolegów pułkowych.

2. Po mszy św. złożenie wieńca przed tablicą pamiątkową.

3. O godz. 12,15 Walne Zebranie Koła w Domu Kombatanta ul. Paso 135, la w Domu Kombatanta ul. Paso 135, la w Capitol.

4. O godz. 14, Tradycyjna Lampka Wina w tymże Domu.

Na powyższą uroczystość usilnie zaprasza się wszystkich członków i Kolegów Koła.

ZWIĄZEK B.Żoł. S.B.S.M.

Zebranie miesięczne Członków Zw. B. Żoł. S.B.S.M. odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia 1954 o godz. 16.tej, w Domu Pol. (Serrano 2076)

Przewidziany w programie referat.

O liczny udział PT. Kolegów uprasza Zarząd.

TOW. BARTOSZ GŁOWACKI

Zarząd Tow. Pol. im. "B. Głowacki" podaje, że w dniu 4 lipca br. o godz. 17 został wybrany nowy Zarząd na rok 1954-55 w następującym składzie:

Prezes — Jan Nowak, Vicepreses I. — Wojciech Gajda, Vicepres. II — M. Broczkowski, Sekretarz — W. Raczmarski, Zastępca sekr. I — Julian Rybka, Zastępca II — H. Korecki, Skarbnik — J. Czerwiński, Zastępca I — S. Kafarski, Zastępca II — L. Chodór, Administrator — W. Kosefal, Bibliotekarz — J. Bargiel, Referent Kola Młodzieży — — M. Wróbel, Radni: A. Błyszcz, M. Wróbel, Wilczyński i J. Kosiż, Zastępcy: J. Gołus, A. Raczkiewicz, Stanchrowy: J. Nestorowicz, Kom. Rewizyjna: K. Grzesik, J. Bara i J. Rumsa.

Nowo wybrany Zarząd pragnie wspólnie pracować wspólnie ze Zw. Polaków i Towarzystwami zrzeszonymi w tym, na terenie Argentyny dla dobra rozwoju Organizacji i wyzwolenia Ojczyzny Polski.

UWAGA KOLONIA POLSKA w ROSARIO

Zarząd Tow. Polskiego im. Fr. Szopena podaje do wiadomości członków oraz Kolonii Polskiej w 22 de Agosto (Ex Pueblo Nuevo) w Rosario, że w dniu 25 lipca br. urządza obchód 24-tej rocznicy zabłocenia Towarzystwa.

Na program złoży się:

1) Godz. 10,30 Msza św. za zmarłych członkiń i członków, w kaplicy O. O. Kapucynów przy ul. Buenaret 22, 22 de Agosto (Ex Pueblo Nuevo) 6) dnia 11,30 we własnym salonie ulica Av. Avellaneda 392, Rosario 2) Odegranie hymnów. 3) Przywitanie gości przez prezesa Tow. 4) Przemówienie założycieli, członków Towarzystwa oraz zaproszonych gości. 5) Godzina 12,30 wspólny obiad za opłatą $ 6 od osoby, urządzony przez Koło Pań przy Tow. 6) Godz. 15.ta Zabawa dzieci pod kierownictwem Koło Pań przy Tow.

Na powyższą uroczystość zaprasza wszystkich członków i sympatyków Zarząd.

KRECHOWIACY

Tegoroczna święto Pułku odbędzie się dnia 1 sierpnia w niedzielę: o godz. 10,30 — uroczysta Msza św. za poległych i zmarłych Krechowiaków w Marsilla w kościele polskim. Na tę uroczystość Zarząd Sekcji zaprasza bratnie organizacje i wszystkich członków Sekcji wraz z rodzinami.

Bezpośrednio po nabożeństwie zebrania kolezeńskie w Domu Polskim (Serrano 2076).

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Zarząd Kręgu przypomina, że w niedzielę dnia 25 lipca członkowie Kręgu spotykają się o godz. 1.00 przed Kościołem Polskim na Marsilla. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZABAWY

BERAZATEGUI — ZABAWA POLSKA

W sobotę dnia 24 lipca odbędzie się dawno już oczekiwana Wielka Zabawa Polska organizowana jak zwykle przez ruchliwe Tow. Polskie im. Gen. Sikorskiego w potężnej sali "La Esperanza" (calle Pueyrredon 76, Berazategui). Początek o godzinie 21, Stół) "co miał, to wdział!". Zapraszamy was wszystkich mili Znakowie, gdyż orkiestra będzie rżnęła od rana do rana. Pięknych kobiet będzie moc. Dla tych, którym niesmane są zwkam Turpsychory będzie dostępny przepełniony polskimi specjałami bufet i bar, by mogli sobie popijać w myśl starej maksymy, że "wódka użyta w miarę nie szkodzi nawet w największych ilościach". Przyjdźcie, a nie pożałuje się, gdyż zabawicie się niesamowicie. Czysty dochód na Dom Polski im. Gen. Sikorskiego.

TOW. POLSKIE W LAVALLOL

Tow. Polskie w Lavallol zaprasza Kolonię Polską na Wielką Zabawę, która odbędzie się w dniu 31-go lipca br. w salonach Towarzystwa im. "Bartosza Głowackiego" przy ul. Curupayti Nr. 2883.

Przygrywać będzie słynna orkiestra "Warta". Przed zabawą zostanie wy-

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17

Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgalla, w Domu Polskim ul. Serrano 2076

MECENAS ROMANOWICZ co środy i soboty, od godz. 19 do 21 udziela porad, c. Gorriti 3972, Ogniska Polskie, T. E. 86-3993. Umowy, testamenty podziały, odszkodowania, małżeństwa, dokumenty do obywatelstwa i wiz zagranicę, odszkodowań od Niemców. 7966

KOŁDRY PUCHOWE

Pierwszorzędny specjalista, także wy kupuje przeróbki. — Venezuela 3820, 1 p. dpt. 2 — T.E.: 93-7253. 7979

PODAŻ PRACY

TRACZY posiadającyeh maszyny Nr. 12 lub 14, poszukuje fabryka sweterów. Juncal 1640, w godz. 7—16. 2417

MIESZKANIOWE

Pokój umeblowany z wygodami dla samotnego pana. 6 kw. od stacji c. Chilavna 115, Barrio Parque FCN-Roca. 8308

MATRYMONIALNE

Wdowiec samotny, na stałej pracy, pozna pannę, wdowę, lub wolną nieszczęą Panią, jako towarzyszkę życia. Po bliższym zapoznaniu się cel matrymonialny. Listy kierować: C.C. 4025026 Poste Restante, Correo Central, Cap.

stawiona Komedia w wykonaniu zespołu amatorskiego z Tow. Bartosza Głowackiego p. t. "Pan Majsterek".

W czasie zabawy zostanie wystawiony "Tabor Cygański" oraz inne nie spodziankl artystyczne, w wykonaniu zespołu z Tow. Pol. Llavallol.

Bufet będzie dsakonale zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski polskie.

Początek o godz. 20,30 punktualnie.

STOW. INŻ. I TECHN. POLSKICH

Stow. Inż. i Techników Polskich zakwiadamia, że urządza Zabawę Tanecz. ną dnia 31 lipca 1954 r. (w sobotę) w sali Towarzystwa Belgijskiego, ch. Hipólito Irigoyen Nr. 2521. Początek o godz. 21-ej. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Stroje wizytowe. Zaproszenia i karty wstępu w cenie $ 15, można otrzymać w sekretariacie S.I. T.P., u Pań i Panów Gospodarzy c. raz w Składzie Książki Polskiej w Domu Polskim, Serrano 2076.

Zamówienia na stolikl w cenie $ 15, przyjmuje sekretarz SITP. i Składnica Książki Polskiej.

O D C Z Y T Y

Dnia 1 sierpnia (niedziela), o godzinie 17,30 w Domu Polskim odbędzie się odczyt inż. Wiktora Ostrowskiego na temata 'ZDOBYWANIE AND PRZEZ POLAKÓW"

KLUB POLSKI

Dnia 24 lipca br. p. Paweł Starzeński wygłosi w ramach cyklu Najnowsza Historia Polski, odczyt oparty na swoich własnych wspomnieniach p.t. Zagadki sojuszu polsko - angielskiego.

Zo względu na spodziewaną dyskusję odczyt, który odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego — Balcarce 621, rozpocznie się punktualnie o godz. 18,30.

Godzin, jak zawsze, mila widziani. Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska. Wstęp płatny.

Z KLUBU POLSKIEGO

W dniu 10 lipca br. odbył się kolejny Wieczór Towarzyski Klubu. Pan dr. inż. J. Łazowski-w swoim przemówieniu uczcił Święto Niepodległości Argentyny, poczym p. mecenas dr. Zdzisław Galaczyński wygłosił świetnie opracowany referat o Alberdi. Scherer, Apostole Polski.

Po odczycie, który tym razem sprzedził większe grono osób, odbyła się jak zawsze w miłym nastroju, herbatka, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Na najbliższym wieczorze, który odbędzie się dnia 24 lipca (sobota) p. Paweł Starzański wygłosi odczyt z cyklu "Najnowsza Historia Polski!" pt. "Zagadki Sojuszu Polsko - Angielskiego", opracowany na podstawie własnych wspomnień.

Recenzje z odczytu zamieścimy w numerze następnym.

W trzecią rocznicę śmierci

S. † P.

EUGENIUSZA KURKA

zostanie odprawiona Msza św. dnia 25 lipca 1954 r. w Kościele parafialnym w Quilmes o godz.12,15.

Koledzy

Nabożeństwa Polskie

NIEDZIELA, 25-go LIPCA

Kościół polski — Marsilla 3847 o godz. 10,30.

Kaplica klasztorna — Guamini 1850, o godz. 10,30.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales o godz. 11-tej.

Kościół Klasztorny w Llavallol w dn. 11-go ora 25-go lipca o godz. 9-tej.

Kościół Iliński — Villa Lynch o godz. 10,45.

Kościół paraf. w Berisso o g. 11-tej.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 25-go lipca odprawi się nabożeństwo w Kościele św. Jana Ewang. — ul. Gorriti 666, o godz. 11-tej.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes go dnia 8.30.

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9.30.

w Villa Dominico — godz. 11.

w Quilmes — o godz. 12.15.

W niedzielę, o godz. 17,00 — NIESZPORY — w Berazategui.

Adres parafii polskiej: c. Rivadavia 365, Quilmes FCGR.

KOŁO KATOLIKÓW POLAKÓW

Niedziela, 25-go lipca o godz. 17

POPOŁUDNIÓWKA W OGNISKU POLSKIM

W Programie:

Koncert na skrzypkach — Bolesław Zochowski

Koncert na fortepianie — Helena Zawadzka

Deklamacje, Taóce — Dzieci ze szkółek P.M.S.

Herbatka — Taniec.

Wstęp wolny.

Członków i Sympatyków zaprasza

8314 KOŁO KATOLIKÓW POLAKÓW

Z zebrania Zarz. Związku Polaków

W dniu 12 lipca 1954 r. odbyło się w Domu Polskim zebranie Zarządu Związku Polaków pod przewodnictwem Prezesa inż. S. Śliwińskiego.

1. Komisja, powołana na poprzednim zebraniu w składzie: Prezes inż. S. Śliwiński, inż. Mirzycki M., Stanisiecha A. i Skarbek — Tłuchowski Z., przedstawiła projekt organizacji i podziału czynności Zarządu, który — po krótkiej dyskusji został zatwierdzony przez Zarząd.

2. Po dokładnym zaznajomieniu się z organizacją i podziałem prac przez członków Zarządu, ustalono całkowite zakończenie akcji Zarządu w sprawie podany w poprzednim numerze Głosu Polskiego.

3. W wyniku obrad Zarząd postanowił:

a) zakończyć przyjmowanie czynnej si od członków następującego Zarządu do dnia 23 lipca br.;

b) powierzyć sprawy spłaty długu hipotecznego i ewentualnej dalszej przebudowy Domu Polskiego Prezydium Zarządu, który będzie się zbierał we wszystkie piątki o godz. 19.00. W składzie Prezydium Zarządu wchodzą pp.: Prezes inż. S. Śliwiński, Vicepreses: inż. P. Sadowski, kc. mgr. Sz. Walkowski, Kowalewski J., Sekretarz Generalny A Stanisiecha i Skarbnik Z. Bocz;

DR. CZESŁAW CZARNOWSKI
b. prof. U.S.B. (M. 0246|E)
Choroby uszu, nosa i gardła,
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty od 4—7 w.
Blanco Encalada 3139, 1 p. dep. 5,
T. - 7981

OBIADY
smaczne i tanie, kuchnia europejska w cenie od
$ 5.50 do $ 7.50
Sra. I. Rib. — Tucuman 900
4 p. dep. 15 — Tel. 35-2511
m-42

KOMUNIKAT "OGNISKA"

Kurs Języka Polskiego oficjalnie rozpoczyna się 1.go sierpnia (niedziela) o godz. 17-tej. Prosimy zainteresowanych o punktualne przybycie. Specjalnie zapraszamy Rodziców z dziećmi.

Nauka odbywać się będzie w piątki o godz. 20.tej. Kierownikiem Kursu p. Wiln. Pukss.

Uwaga! Przypominamy że Kurs Języka Polskiego jest dla Młodzieży dorosłej.

Po inauguracji Kursu odbędzie się Wielka Zabawa Popołudniowa, urozmaicona niespodziankami ze strony zapewnianymi Młodzież z całej Kolonii. Poczęstek zabawy o godz. 17.

g) zakupić jeden pamiątkowy gwóźdź złoty na sztandar Kręgu Wędrowych Zaiicy, którego poświęcenie będzie miało miejsce w dniu 25 lipca br.;

d) powierzyć dokończenie przygotowania kontraktu z dziennikarzą druk. ni, p. Kolodenu, dotychczasowej Komisji w składzie: ks. Sz. Walkowskiego, p. A. Stanischa i p. M. Wójcikowskiego.

e) uporządkowanie kartoteki "Głosu Polskiego" w terminie do 1 września br.

f) rozesłać do wiadomości wszystkich organizacji zrzeszonych kopie projektodu z tegorocznego Walnego Zjazdu.

4. Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie prac dotychczasowych Skarbnika i celem przeprowadzenia racjonalnej i przejrzystej organizacji, postanowił:

a) skompletować sobowiązania pozostałych zgeud do dnia 23 lipca br.;

b) wystawować i zatwierdzać wszelkie sobowiązania Związku na zebraniach tygodniowych Prezydium;

c) do czasu wykonania pkt. 4 a) zawieść wszelkie wypłaty z jakichkolwiek fundiuszów Związku przez osoby do sporządzenia funduszu. W wyjątkowych wypadkach upoważniono prezesa i skarbnika do ewent. wypłat należących;

d) wyrazić z obiegu wszystkie kwitacjusze, zaprowadzić ewidencję i dokonać nowego przydziału osobom upoważnionym do inkasowania pieniędzy w imieniu Związku;

e) nie honorować zobowiązań ustnych zaciągniętych przez kogokolwiek i w jakimkolwiek czasie w imieniu Związku. Gdyby wypadki życiowe wymagały odstąpienia od tej zasady, może to nastąpić wyłącznie po rozpatrzeniu przez Zarząd pisemnego wniosku strony zainteresowanej.

f) powierzyć przejęcie protokółarne powyższych agend ob. T. Dąbrowskiemu, p. Kowalewski, p. Rusa i A. Jóźefkowicz;

g) powierzyć nadzór nad pracownikami Związku Skarbnikowi, który przed stawi Zarządowi Sprawozdanie i wnioski w terminie 2 mies.

A. Stanischa, Sekr. Gen.

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1441, p. 5, R.
T. E. 32-8191
Tłumaczenia urzędowe — Legalizacje — Metryki — Obywatelstwa.
PASZPORTY NO ARGENTINO
Pełnomocnictwa. Sprawy rodzinne.
Umowy — Spółki — Porady i t. p.
Godziny: 10—12 i 16—19.
Soboty 13—13

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—
Cena numeru: $ 1.—; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Egkopisów nie zwraca się.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
Polecа przygotowane do Sezonu nowego Paryskie Modele 1954
Na składzie wielki wybór krajowych i zagranicznych futer
PO CENACH EKONOMICZNYCH
ULICA PARAGUAY 5508 T. E. 78-3373

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Tradycja Publico Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-ARBENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANE SPRAW FAMILIJNYCH
I ALUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-8423

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel. 32-6286; 31-2431 BUENOS AIRES

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku
od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
c. Maipú 231, 1 p. of. 13 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 468 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — zaprzeczy stacji kolejowej
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie
i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGLETNIA
Mówi się po angielsku. m|21

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. M. WEINBERGA
Nowoczesne metody leczenia. Prześwietlenia roentgenowskie i elektryczne naświetlanie lecznicze.
Codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.
CORRIENTES 3770 Tel.: 86-2344 i 86-6675

DR. ALBERTO IZAGUIRRE
Lekarz — Matr. 06139
Dyrektor News Corporación Medico Suipacha.
Klinika Medyczna. — Promienie X„ — Diatermia.
Elektrocoagulación.
Suipacha 28 Sarmiento 1674 — 1 p. C.
od 8—12 T.E. 35 - 5283
T.E. 35 - 4501 od 17—20
Capital Federal 8062

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczna Syfilis Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece
Sleps klaska. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20, niedziele i święta od 9 do 13.
JOSE E. URIBURU 376, p. 2 (róg Córdoba 2260) T. E. 47-4878
MÓWI SIĘ PO POLSKU m|31

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 13.
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593
MÓWI SIĘ PO POLSKU m|12

Dra. Liliana E. Nacht m|26
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatne: 86-4566; konsultorium: 48-2961
CIUDURU 397 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

KLINIKA
Dyr. Dr. G. E. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI (lekarz)
Gardło - Nos - Słuch
Przyjmuje od 9 do 13 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583 Plaza Constitución

BANDYTA KTÓRY UMARŁ TRZY RAZY

Najsłynniejszy w dziejach USA bandyta James Jess umarł obecnie, jak donosi "Police Gazette" po raz trzeci. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Jess terroryzował cały "Dziki Zachód". Jednego dnia w Texasie zabił 8 osób, napadał ze swą bandą na pociągi. Raz pewnego wzięli do niewoli 63 żołnierzy, wysłanych za nim w pogoń i wszystkich rozstrzelał. Za jego ujęcie wyznaczono ogromną jak na owe czasy sumę 10 tys. dolarów.

Wreszcie w r. 1886 zginął, zastrzelony przez dwu braci Ford, członków jego własnej bandy, pod czas napadu na jeden z banków w stanie Texas. Fordowie, którzy donieśli policji o planowanym napadzie, urządzili zasadzkę na swego szefa, zastrzelili go i otrzymali nagrodę. Wielkie było zdziwienie policji, gdy w r. 1902 pewien starzec, umierający w szpitalu, wezwał do swego łoża śmierci za miast lekarza... szeryfa i oświadczył: "Ja jestem bandyta Jess., umieram dopiero obecnie. Fordowie zabili mego adjutanta Haw- ju. Grecy przyjęli ten przesąd od Babilończyków ze Wschodu; siedem miast walczyło zo sobą o to, w murach którego z nich urodził się słynny poeta Homer. Żydzi uważali cyfrę 7 za szczęśliwą ze względu na to, że według Starego Testamentu Bóg stworzył świat w 6 dni, a siódmego dnia odpoczął.

Cyfrą "13" nie wiadomo z jakich powodów uchodzi za złą, fatalną. W wielu hotelach zastąpiono ją na drzwiach pokojów hotelowych cyfrą "12bis". Ale niektórzy ludzie (do nich podobno należał Józef Piłsudski, a szczególnie Ryszard Wagner) uważają trzynastkę za pomyślną dla siebie.

Król francuski Henryk IV Burbon uważał za swą cyfrę "14". Urodził się 14 grudnia, a został zasmordowany przez Ravaillaca (czego nie przewidział) 14 maja. Król Ludwik XIV przeżył 77 lat, dodanie cyfr do jego lat życia daje 14. Także jeśli się doda cyfrę roku wstąpienia tego króla na tron (1643) i jego śmierci (1715) otrzymamy liczbę 14.

A jednak wszystko to są zwykłe zabobony.

FATALNE CYFRY

Od wieków ludzie przesadnie wierzyli, że pewne cyfry przynoszą szczęście, a inne nieszczęście. Wszystkie religie, a szczególnie religia chrześcijańska, zwalczały te poglądy, jako sprzeczne z wiarą w Opatrzność Boską i jako ujrągające zdrowemu rozsądkowi. Pomimo tego do dziś mnóstwo ludzi wierzy np. w "feralną trzynastkę" lub w "szczęśliwą siódemkę".

Przesądy i zabobony dotyczące cyfr, są bardzo stare. Już Hindusi przed tysiącami lat uważali siódemkę za symbol radości i pokoju. Grecy przyjęli ten przesąd od

(Ou zasypia)
ONA: Biba dzwoniła.
(Ou chrapie)
ONA (krzyczy): Biba dzwoniła!
ON (budzi się): Co?
ONA (już spokojnie): Biba dzwoniła.
ON: A co się stało
ONA: Nic. Tak dzwoniła. Dzisiaj rano. Pytała, co słychać.
ON: Moja droga, co mnie to właściwie obchodzi?
ONA: A czy ciebie w ogóle co obchodzi? Tylko byś spał. Nigdy dla mnie nie masz czasu. Innej to kwiecie żonom futra kupują.
(On zasypia)
ONA (krzyczy mu w ucho): Futra kupują!.
ON (słabo przerażony): Kto?
Dlaczego? Co?
ONA (już spokojnie): Mówię, że inni mężowie żonom futra kupują. A ty nigdy nie masz czasu.
ON: Przede wszystkim nie mam pieniędzy.
ONA: A co ty w ogóle masz. Cały dzień byś spał.
ON: Ziłuj się, to pół gyziuy
ONA: Pół godziny dziś, pół godziny jutro, to już razem godzina. Przez tydzień trzy i pół godziny. A miesięcznie? A rocznie? A dziesięć lat, to pewnie z rok spiz.
(On zasypia)
ONA (krzyczy). Trzy futra możnaby za to kupić!
ON: (budzi się): Za co?
ONA: Za to, co ty przesypiasz.
ON (nieprzytomny): Co przespałem? Gdzie przespałem? Czekaj, która to godzina? Co ewentualnie? Muszę już lecieć. (Zbiera się) Dowidzenia.
ONA (całuje go): Mężusio się wyspało i telaz ze świeżą głową do pracy, cio?

DLACZEGO

— Tatusiu, dlaczego Pan Bóg stworzył najpierw Adama, a potem Ewę.

— Myślę, że chyba dlatego, żeby mu dać okazje do powiedzenia paru słów...

ANNA CIECHANOW adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "La UNIVERSAL"
zawiadamia, że kontynuuje działalność prawną zmarłego jej męża, Dra. Romana Ciechanowa. Sprawy rodzinne, Obywatelstwo. Paszp. notarj. Ekwmieje, Odszkodowanie za wypadki przy pracy i za zwolnienie z pracy. Umowy, spółki, zgromadzenie należności i t.p.
URUGUAY 1358, 6p. dp. 4 Tel. 41-3928 przyjmuje w godz. od 15—18
HIP. IRIGOYEN 2635, Tel. 47-3464. w g. 18—9 "La Universal"

BIURO ADWOKACKIE
dgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godz - 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Godziny urzędowania: od 13 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1580 calle Islas Malvinas 267
Poniedziałek Sobota
Buenos Aires, Talcahuano 638 —, 9 piętro, Dto "A"

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia MATRIMONIAL M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

FUTRA "IZIO"
Obstalunki — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku
c. LIBERTAD 1277
T.E.: 42 - 5865 7726

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14—20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu
i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zaniówienie
SANTA FE 1251 — T. E. 41-4186

Dr. W. Gradis
Lekarz dypl. w Bs. Aires i Berlinie
przyjmuje od g. 14—18 Cordoba 971
2 p. T. E.: 31 - 8816
Mówi po polsku.

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruciołów
SEKSUALNE
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGHIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA . ODŻYWIANIU
CHOROBY PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
REUMATYZN
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁA — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA
— KISZEK —
Lekarze:
BIBILO , MACCHI , FILIPPINI
(M. 13737) (M. 20166) (M. 20657)
Przyjmują od godz. 9 do 12
i od 15 do 21.
Niedziele i święta od 9 do 12
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE - Mówi się po polsku

TEODOZJA MAZURKIEWICZ
Poleca działki pod budowę domów w Gran Bs. Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości. Udziela Hipoteki.
Av. Libertador Gral. S. Martin 6363
Dpto 9. Belgrano C. T.E. 76-2825

NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHARCAS 2653 - T. E. 78 - 1804

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZAREE 3754
T. E. 83-0516 Buenos Aires

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PTASZSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1091 — Capital
2885

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckia męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 782, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE
I INNYCH KRAJACH
Przesyłki sywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja szybka, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwy
Codziennie prócz poniedziałków, śledzi i świąt od godz. 10—17
i od 17—19
PASO 123 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od 10 do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-3289

Imprenta Independencia 1426, Bs. As.